

Plawczyk rekordzistą Europy**Polska - Czechosłowacja 63:43****Zwycięstwo naszych pań we Lwowie. Imponująca rewja lekkoatletów w stolicy****Ostatnie sensacje Wimbledonu**

Mistrzostwa lekkoatletyczne Polski zaczęły się bardzo obiecująco. Na parę minut przed rozpoczęciem oficjalnym zawodów byliśmy panami dwu nowych rekordów polskich i jednego światowego. Bohaterami tych czynów byli naturalnie Heljasz i nowokreowany olimpijczyk Plawczyk.

Po niedzielnym jego wyniku — 196 — nie ulega już bowiem wątpliwości, że Plawczyk pojedzie do Los Angeles. Jest to najlepszy wynik osiągnięty przez Europejczyka, bije on nim na głowę wszystkie części świata, nawet Japonię, ustępuje dwu Amerykanom: Spetrowi i Marty'emu.

Po obecnej formie i oszałamiającym tempie postępów możemy oczekiwać od Plawczyka może i 2 mtr. Wszak jeszcze tydzień temu marzyliśmy o 190. Dziś jest już 196.

Drugim zawodnikiem, który zaskakuje nas za każdym startem, jest Heljasz. Dziś rozprawił się gładko znów z rekordem polskim w kuli, osiągając 15.55; 15.65, nie uznano mu tylko z powodu pewnych nieprawidłowości w budowie kula.

Heljasz jednak nie porywał się na rekord polski, ale na rekord światowy i nie przecenił swych sił. Nieoficjalny rekord Darany'ego — 28.67 padł pobity o 19 cm. Heljasz osiągnął 1555 prawą ręką i 1331 lewą, razem 28.86.

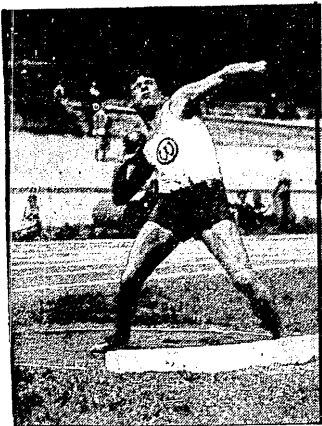
Taki był wstęp do XIII mistrzostw Polski. W części oficjalnej znów jak zawsze dotąd, spotkało nas dużo zawodów. Nie przyjechała cała Pogoń katowicka ze Schmidem, Kinnem i Hillmanem, zabrakło Sliwaka. Siedleckiego oszczędzającego się na próbę olimpijską dziesięcioboju (poniedziałek i



START OSTATNIEJ ZMIANY SZTAFETY 4x100 MTR. Na lewo Sikorski (Pol.) oddaje pałeczkę Kalinowskiemu, w środku Łopacki (A. Z. S.) Koźlickiemu. Na dalszym planie zmiany Cracovii, A. Z. S. II, Sokoła Bydg. i Warty.



POLACY WŚRÓD ASÓW ŚWIATA Aoki (Japonia), Jedrzejowska, Vinez (Ameryka) i Tloczyński podczas przerwy w turnieju wimbledońskim.

**REKORD ŚWIATA**

w rzucie kulą oburącz b'je Heljasz uzyskując prawą ręką 15.55 mtr. w których odpadli m. in. Koźlicki, Wi-

wtorek w C. I. W. F.) i wielu mniejszych figur. Mieliśmy też nieporównanie trzy przedbiegi, z których... wszyscy wchodzili do półfinałów.

Fatalna również okazała się biegania, niszczyć dorobek zaciętej walki naszych biegaczy. Doprawdy sądząc po poziomie zawodów, jesteśmy wariaci do 400 mtr. płotki, nawet 10.9 na 100 mtr.

Pierwszy dzień mistrzostw zgótował nam parę sensacji. W pierwszym rzędzie była nią przegrana, pierwsza w Polsce, Kostrzewskiego na 400 mtr. przez płotki, z doskonałym Maszewskim. Zawiodł również kompletnie Frost bardzo surowy stylowo, Adamczak doznał porażki ze strony nieoczekiwanej, bo z rak Kluka. Wiećkow-ski w młocie przekroczył nieznacznie rekordowy rzut 38 mtr. Kusociński próbował już w przedbiegu pobić rekord Polski na 800 mtr., idąc sam własnym tempem, było ono jednak zawolne (57.4 — 400 mtr.) i znakomity biegacz musiał się zadowolić doskonałym wynikiem 1:57.4. Heljasz zawiodł jako dyskobol. Lekki wiatr, który pannał nie odpowiadał jego stylowi. W bardzo słabej formie był Sidorowicz, który nie wszedł nawet do finału na 800 mtr.

Wyniki szczegółowe były następujące: 100 mtr. po czterech przedbiegach, z których tylko w jednym była walka (Czysz 11.2) i dwu półfinałach, w których odpadli m. in. Koźlicki, Wi-

cherek, Łada, Ropa, Woitkowiak w finale zwyciężył Trojanowski II w czasie 10.9 po zażartej walce z bardzo równą stawką. Do 80 mtr. dzięki znakomitemu startowi prowadził zdecydowanie, początkowo o 2 mtr. Sikorski, potem jednak minęło go aż dwu zawodników: 1) Trojanowski (Pol.) 10.9, 2) Czysz (Stadion) 11, 3) Sikorski (Pol.), 4) Łopacki (AZS War.), 5) Kalinowski (Pol.), 6) Twardowski (AZS War.).

W finale 400 mtr. po trzech przedbiegach w których odpadł m. in. Lesiński, zwyciężył startujący na drugim torze Biniakowski, który minął już na ostatnim wirażu doskonale biegnącego Drozdowskiego (piaty tor). Na prostej na drugim miejscu był Miller (trzeci tor), który po zażartej walce zachował swe miejsce. Weteran Weiss roll nie odegrał. Wynik: 1) Biniakowski (Warta) 51.6, 2) Miller (AZS War.) 52.4, 3) Drozdowski (Crac.) o pół mtr., 4) Jaworski (AZS War.), 5) Iwański (Warta), 6) Weiss (AZS War.).

Początek 1500 mtr. był bardzo wolny; czterech startujących niemal równorzędnych sobie toczyło walkę pozycyjną i badało się nawzajem. Potem, gdy prowadzenie obejmie Kuźmicki, wszyscy wpadają w normalny rytm miły, zostaje z tyłu tylko Strzałkowski. Na 2 okrążenia przed końcem Strzałkowski wychodzi na drugie miejsce i nie oddaje go już. W ostatnim okrążeniu Sidorowicz wyraźnie odpada, a Skowroński atakuje zaciecie Strzałkowskiego, jednak na próżno. Wynik: 1) Kuźmicki (AZS War.) 4:07.4, 2) Strzałkowski (Jagiellonia, Białystok) o 2 mtr., 3) Skowroński (Warsz.) 4:09.8, 4) Sidorowicz (AZS Wilno).

10.000 mtr.; styl i tempo biegu od razu odbijała jaskrawo od poziomu mistrzostw; to głęboka prowincja. W wysięgu bez atrakcji zwycięża prowadzący niemal bez przerwy Miatkas po morderczej walce na finiszu z Fiałką. Minimum nie osiągnięte: 1) Miatkas (Warta) 33:21, 2) Fiałka (Craco-

**NAJLEPSZY SKOCZEK EUROPY.**

Plawczyk (A. Z. S. War.) zasłużył sobie na to miano wynikiem 196 cm., którego nie osiągnął dotąd żaden Europejczyk.

**WEISSÓWNA**

nasza rekordzistka świata w rzucie dyskiem jest atutem Polski na Los Angeles.



PREZES W. O. Z. I. A. FORYŚ NAGRADZA ZWYCIĘZCÓW. Na zdjęciu widzimy, jak nagrody swe odbiera jeden z bohaterów mistrzostw Polski — Maszewski z Polonią.

**NAJPIĘKNIJSZY BIEG ZAWODÓW**

Był nim niewątpliwie finał 800 mtr. wygrany przez Kusocińskiego, po ciężkiej walce z Maszewskim i Kuźmickim.

**CRACOVIA — RAPID 2:2**

Korner pod bramką krakowian. Do piłki skaczą: Lasota, Wieruski i Wesselik.

Brawo nasze panie!

Trzecie zwycięstwo Polek nad Czeszkami w jubileuszowym roku lekkiej atletyki

LWÓW, 26.6. — (Tel. wł.) — Uroczystości 10-lecia polskiej lekkoatletyki kobiecej, której kolebka stała we Lwowie, ukoronowały panie nasze pięknym sukcesem, zwyciężając po raz trzeci Czeszki, tym razem z różnicą 20-tu punktów.

Zwycięstwo ani przez chwilę nie podlegało wątpliwości. Zawodniczki polskie z miejsca zapewniły sobie znaczną przewagę, zdobywając jakby programowo punkt za punktem, tak iż za zawodom zabrakło właściwie momentów atrakcyjności, jakie daje wyrównana walka.

Z tego powodu wyniki były też raczej przeciętne, tembardziej że mecz odbywał się w złych warunkach przy dołkiem zimnie i silnym wietrze. Wiatr miał też i dobre strony, umożliwił on w biegu z płotkami i na 110 mtr. wyrównanie rekordów polskiego, natomiast dawał się we znaki Weissównie przy rzucie dyskiem i wpłynął też ujemnie na wyniki w oszczepie.

W rezultacie najlepszy wynik osiągnęła Jasieńska przekraczając dwumetrową granicę i ustanawiając rzutem 12,005 nowy rekord Polski w kuli. Weissówna, która stanowiła główny przedmiot zainteresowania, przekroczyła pewnie czterdziestkę i przy lepszych warunkach doszłaby może poza chorażewie rekordów światowych.

Czeszki były prawie we wszystkich punktach słabsze, jedynie w skokach wwyż miały przewagę. Również Koupkova w biegu na 800 mtr. zaimponowała równomiernością kroku i stylu. Jak było do przewidzenia, panie czeskie zapewniły sobie pierwsze miejsce w oszczepie, natomiast Jasieńska zdolała uratować nam jeszcze drugą pozycję w tej konkurencji. Nowo odkryty talent czeski Pekarowa jest w danej chwili materiałem bardzo surowym.

Organizacja naogół dopisała, poszczególne punkty następowały szybko po sobie i w ścisłe przewidzianym czasie, mimo, że zawody rozpoczęły się z pewnem opóźnieniem ze względu na nieprzychylną pogodę. Publiczności było około 3.000, co wobec zimnej pogody i odbywających się jednocześnie derbów na torze wyścigowym, stanowi cyfrę wcale pokązaną.

Zawody rozpoczęły się defiladą zawodniczek, odegraniem hymnów państwowych i przemówieniem wicewojewody Dychdalewicz, który powitał zawodniczek i wręczył wszystkim uczestnikom pamiątkowe plakiety. Specjalnie odznaczono zostały pozątem pionierki polskiej lekkiej atletyki kobiecej panie: Szmendziukówna, Zarugiewiczówna, Gwizdatówna, Dytczukówna,

Nowożeńukówna, które przed 10 laty stawiały pierwsze kroki na bieżni Pogoni. Imieniem gospodarzy wręczył inż. Kuchar gościom bukiet kwiatów i propozycję.

Kierownik ekspedycji czeskiej red. Vodička zrewanżował się również proporcem, poczem padł sygnał rozpoczęcia zawodów.

80 mtr. płotki: 1) Schabińska 12,4, rekord wyrównany, 2) Freiwaldówna 12,8, 3) Simkova (Cz.) 13,9, Freiwaldówna biegnąc na pierwszym torze straciła pierwszy plotek i dając się wyprzedzić Simkovej, Schabińska od pierwszej

chwili daży pewnie do mety. Czeszki wystawili tylko jedną zawodniczkę do tej konkurencji. Polska prowadzi 8:1.

Rzut kulą: 1) Jasieńska 12,005 (nowy rekord Polski), 2) Weissówna 10,87, 3) Vodičkova (Cz.) 8,2, 4) Holikova (Cz.) 9,84. Jasieńska stawia rekord w 5 rzucie. Polska prowadzi 16:2.

60 mtr.: 1) Breuerówna 7,8, 2) Sikorzanka 8, 3) Wejrikova (Cz.) 8,2, 4) Pekarowa (Cz.) 8,4. Obie Polki wysuwają się po starcie na front, pozostawiając Czeszkom dalsze miejsca. Polska prowadzi 24:3.

Skok wwyż: 1) Ulrichova (Cz.) 1,40, 2) Koupkova (Cz.) 1,46, 3) Janowska 1,41, 4) Weissówna 1,36. Obie Czeszki są stylistycznie lepsze i zbierają zasłużone oklaski. Weissówna przechodzi przez poprzeczkę przy 1,36, na 141 trzykrotnie straciła. Janowska spotyka podobny los przy 1,46. Obidwie Czeszki przechodzą przez poprzeczkę na tej wysokości, przy 151 widocznie słabnie i mimo kilkakrotnego wysiłku nie są w stanie osiągnąć granicy rekordu własnego, ustanowionego przed tygodniem. Polska prowadzi 25:11.

100 mtr.: Breuerówna 12,4 (rekord Polski wyrównany), 2) Orłowska 13,2, 3) Skalkova (Cz.) 13,6, 4) Srbova 13,7. Polki są bezkonkurencyjne, wynik jest z miejsca przesadzony. Polska prowadzi 33:12.

Dysk: 1) Weissówna 40,40, 2) Dudova (Cz.) 34,80, 3) Vodičkova (Cz.) 30,68, 4) Janowska 30,51. Weissówna pierwszym rzutem odsuwa się daleko od konkurentek, drugi rzut zbliża ją do własnego rekordu; wydaje się że go poprawi. Na przeszkodzie stoi jednak silny wiatr, który ściga ustawicznie

dysk. Weissówna jest zresztą stylistycznie bez konkurencji. Janowska dokuje się na 4-em miejscu z różnicą zaledwie 17-tu cm. od swą poprzedniczką. Polska prowadzi 38:16.

Skok wdół: 1) Piotrowska 4,94, 2) Pekarowa 4,78, 3) Janowska 4,67, 4) Hepnerova 4,59. Wszystkie skoki Polek są słabe. Pekarowa skacząc prymitywnie wysuwa się skokiem 4,72 na pierwsze miejsce, jednak już w drugim skoku dystansuje ją Piotrowska, osiągając 4,88. Oczekiwany pojedynek Piotrowskiej z Pekarową nie następuje, gdyż Polka skacze równomiernie i w piątym skoku osiąga 4,94. Pekarowa dochodzi w trzecim skoku do 4,78 i stale się pogarsza. Janowska skacząc ponad 4,60 trzyma w szachu Hepnerova. Polska prowadzi 44:19.

200 mtr.: 1) Vejrikova (Cz.) 27,2, 2) Orłowska 27,9, 3) Skalkova 28,1, 4) Gotlibówna 25,47. Vejrikova na pierwszym torze wysuwa się na prostej na czoło. Polska prowadzi 47:25.

Oszczep: 1) Pekarowa 33,34, 2) Jasieńska 32,67, 3) Vodičkova 30,25, 4) Smetkówna 29,87. Wyniki z powodu wiatru słabe. Polska prowadzi 50:31.

800 mtr.: 1) Koupkova 2,29, 2) Swiderska 2,30, 3) Kabanowa (Cz.) 2,31,9. Koupkova wysuwa się po 150-ciu metrach. Biegnie ona równomiernie długim krokiem. Po 400 mtr. obie Czeszki są z przodu, sytuacja Polek zła, tembardziej że po dalszych 100 mtr. Lebekówna łapie się za bok i ustępuje z bieżni. Swiderska walczy z nadwyzczajną energią i nadrabia metr za metrem, by na 100 mtr. minąć silnie już wyczerpaną Kabanową i zanewnić Polsce dalsze 3 punkty. Polska prowadzi 53:37.

Sztafeta 4 x 100: 1) Polska (Breuerówna, Sikorzanka, Orłowska, Schabińska 1 sek.), 2) Czechosłowacja (Srbova, Hepnerova, Skalkova, Vejrikova) 53,6. Wynik nie mógł już przesądzić ostatecznego rezultatu, sztafeta była jednak godnem ukoronowaniem zwycięstwa Polek. Breuerówna zdystansowała z miejsca przeciwniczkę a wszystkie dalsze panie umiały jeszcze dystans powiększyć. Zmiana Czeszek pozostawiała wiele do życzenia. Ostatecznie wygrywa Polska 63:43.

W wieczór odbyła się wspólna kolacja w hotelu Krakowskiem, połączona z rozdaniem nagród, przy czym Schabińska otrzymała puchar PZLA za najlepszy bieg. Weissówna za najlepszy rzut, Koupkova za najlepszy skok. Zawodniczki polskie odjechały dziś w nocy. Czeszki opuszczają Lwów jutro w południe.

Cracovia siega po mistrzostwo wiosenne

Nieoczekiwanie wysokie zwycięstwo nad Połonią

Cracovia — Polonia 6:2 (0:1). Dotychczasowe wyniki obu zespołów jak również pierwsza połowa wczorajszego spotkania nie zapowiadały tak wysokiej przegranej zespołu warszawskiego. Polonia energicznie atakująca w pierwszych minutach spotkania i nie ustępująca wiele gospodarzom w pierwszej połowie przegrała spotkanie na skutek 3-minutowego załamania się zespołu, które nastąpiło w drugiej połowie gry.

Cracovia, jakkolwiek lepsza od przeciwnika, potrafiła rozstrzygnąć wynik meczu dopiero w grze podbramkowej. Oba spotkania nie wykazywały słabszych punktów. W Cracovii świetnie grający po paupie atak miał najlepszy gracz w Sperlingu i Zielińskim w pomocy najlepszy Mysiak, Polonia miała najlepszych graczy w Kisielńskim i obu skrzydłowych. Pierwsze minuty spotkania przyniosły szereg żywych ataków gości. Cracovia rozgrywała się powoli, gra przenosiła się na środek, by za chwilę dać Kisielńskiemu sposobność do wykazania swej wysokiej klasy. Atak Cracovii coraz lepszy, opanowanie zwolna pęta gry. W trzecim kwadransie gra stała znowu pod znakiem gości, którzy przychodzą coraz częściej do głosu. Lewa strona ataku Polonii szachuje ujemnie tyty Cracovii. Ofiowski niepokony jest przez Biedrzyckiego. W 38 minucie Biedrzyckiego wyzykując

blad Seichtera uzyskuje prowadzenie ostrym dołnym strzałem.

Cracovia zrywa się do odwetu, pomimo wysiłków nie może jednak zmienić wyniku do przerwy. Pierwsze minuty po przerwie wykazują, iż gospodarze dążą za wszelką cenę do wyrównania. Kisielński dwój się i tró, wyrasta we wszystkich rogach bramki, by

wrecznie w 10 minucie skapitulować przed strzałem Chrościńskiego. Cracovia wykorzystuje chwilowe zejście z boiska Bulanowa i rozpoczyna generalną ofensywę. Powrót obrońcy czarnych nie przynosi jednak zmiany na lepsze. W 20 minucie piłka strzelona przez Sperlinga trafia w bieżnię, a reka Bulanowa. Rzut karny egzekwuje

Pałaj. Strzał przechodzi obok słupka.

Nieznadługo jednak po już w 2 minuty później rozpoczyna się seria bramek, decydujących o wysokim zwycięstwie Cracovii. Rozpoczyna ją Kubiński, plasując piłkę w roku po centrze Sperlinga. Piłka wraca do środka, by niedługo później, bo już 23 min. znaleźć się znów w siatce Polonii. Malczyk wygrywa pojedynek z Bulanowem i ostrym strzałem uzyskuje trzecią bramkę. Polonia rozpoczyna grę, nie przechodzi jednak przez połowę i piłka wraca znowu pod bramkę, by po kombinacji Kubińskiego z Zielińskim minąć się z wybiegającym Kisielńskim i znaleźć w bramce Polonii. Gospodarze prowadzą 4:1.

Drużyna warszawian zupełnie załamana psychicznie pozwala sobie strzelić jeszcze dwie bramki. Malczyk w 35 min. po pojedyнку z Nowikowem i Zielińskim w 38 min. są egzekutorami punktów. Tuż przed końcem przebiega się Szczepaniak i wykorzystując centre Biedrzyckiego ustala wynik dnia. Cracovia: Ofiowski, Pałaj, Zahemski, Mysiak, Chrościński, Seichter, Sperling, Ciszewski, Malczyk, Zieliński, Kubiński.

Polonia: Kisielński, Nowikow, Bulanow, Seichter, Jelski, Odroważy, Szczepaniak, Suchocki, Łańko, Alaszewski, Biedrzycki. Sędzia p. Krajcarek.

Warfa - Czarni 1:0

POZNAN, 26.6. — (Tel. wł.) — Warta — Czarni 1:0 (0:0). Bramka padła w zamieszaniu podbramkowym. Sędzia p. Krukowski Ubiegłej niedzieli zobaczył znowu Poznań po kilkunastominowej przerwie mecz ligowy. Ostatnie wyniki Czarnych oraz reklama zapowiadająca poprawę formy Warty spowodowały, że na niedzielny mecz przybyło około 4.000 widzów. Mecz rozczarował publiczność i pozostał przykre wrażenie.

Czarni: Kasprzak, Czyżewski, Lemiszko; Sadowski, Drzymala, Piłat; Niemiec, Dziwisz, Makuch, Żurkowski, Twardowski.

Warta: Kasprzak; Nowicki, Flieger, Przykucki, Wojciechowski, Schärke II, Kryszkiewicz, Nowacki.

Początkowo inicjatywa gry spoczywała w rękach gospodarzy,

jednakże akcje podbramkowe nie są wykorzystywane, gra powoli się wyrównuje i toczy się raczej w polu. W tym okresie zdobywa Warta dwa gole, goście zaś jeden. W 30-ej min. Czarni mają okazję zdobycia punktu, jednak Żurkowski nie trafia z 3 metrów do pustej bramki. W 35-ej min. posyła Kniota bombę wolejem, którą z trudem bronii Kasprzak na róg. W 24-ej min. zdobywa Warta z zamieszania podbramkowego z udziałem Schärkego. Knioty, Radiojeńskiego i Nowickiego oraz obrońców i pomocników Czarnych pierwszą i zarazem jedyną bramkę. Czarni reklamują, jednakże protest zresztą słusznie pozostaje bez skutku.

Od tej chwili rozpoczynają goście generalny szturm na bramkę Warty, lecz rezultatu nie zmieniają.

Nowiny z całego kraju

Regaty o mistrzostwo Warszawy zgromadziły, jak na stolicę, rekordową liczbę osad zarówno warszawskich, jak i prowincjonalnych. Ciepła, charakterystyczna zawodów była bardzo pokązaną liczbą wyścigów, odbytych bez konkurencji albo wskutek braku zgłoszeń, albo wskutek wycięcia osad w ostatnim momencie.

Razja szczególnie abstenencja osad, zakwalifikowanych na Olimpiadę, a więc: dwójki KW 04 i czwórki ze sternikami WTW. Czyżby naszym mistrzom wystarczała dla osiągnięcia najwyższej formy tylko dwukrotny start przedolimpijski?

Bokserscy sławcy walczyli dwukrotnie w Czechosłowacji, remisując w Morawskiej Ostrawie 8:8, a przegrywając w Brnie 5:11.

Na Śląsku rozgrywkami o mistrzostwo ligi okręgowej dali wyniki: KS 07 Sernianowice — Śląsk Świętochłowice 2:5 (2:4). Naprzód Lipiny — Ob Zależe 1:1 (0:1). Orzeł — BBSV 2:2 (1:1). KS Słowian — Kolejowe PW 1:1 (0:0).

Mistrzostwa kolarskie Śląska na 100 km. wygrał w Rybniku Dłucik (KS Żory) w 2:52,45, 2) Maj, 3) Gueza, 4) König, 5) Reinhardt. Startowało 34.

Mistrzostwo szosowe woj. warszawskiego wygrał Wasilewski (Świt, dawniej WTC), w czasie 3:16,17 sek., 2) Korsak-Zaleski (WTC) 3:17,47, 3) Cie niewski (WTC).

Mistrzostwa kolarskie Pomorza na dystansie 100 km. przy 6 startujących wygrał 1) Palubicki (Olimpia Grudziądz) w 3:17,42, 2) Jamroga, 3) Kozłowski, 4) Nagórski, 5) Maciejewski.

Mistrzostwa klasy A okr. poznańskiego dały szereg niespodzianek. Lider Legia przegrała z Polonią z Łez na 2:3. Sparta — Stella (Gniezno) 1:0. Rezerwa Warty uległa Olimpii 1:4. W Ostrowie Liga zremisowała z tamtejszą Ostrową 1:1.

W warszawskiej klasie A wyniki były następujące: Skra — AZS 2:1. Gwiazda — Makabi 1:0. Znicz — Swit 3:2. Marymont — Skoda 4:1.

LUCK, 26.6. Tel. wł. — Mistrzostwo kolarskie Wolynia (dystans 100 km. Luck — Równe), wygrał Warnicki 3:37, 2) Garbaliński 3:42,57, 3) Małowski 3:49,03. Startowało 10 zawodników.

LWÓW, 26.6. Tel. wł. — Mistrzostwo szosowe województwa lwowskiego zdobył Kiesel (Jutrzenka) 3:26,43, 2) Kicek 3:29,16, 3) Szczotka 3:32.

Francuzi pobici w Łodzi

E.K.S. zwycięża Red Star 4:1

ŁÓDŹ, 26.6. — Tel. wł. — ŁKS — Red Star Olimpiaque 4:1 (2:1). Poprzedzonym wspaniałą reklamą goście francuscy zupełnie zawiedli, choć z drugiej strony piękne zwycięstwo łodzian jest stanowczo za wysokie. Red Star pokazał grę pod wieloma względami słabszą od gry Rapidu. Brak był przedewszystkiem tej jednolitości, która cechowała zespół łódzki. Niemniej jednak w drużynie francuskiej widzieliśmy kilka jasniejszych punktów, w pierwszym rzędzie bramkarza Platko następnie Kinela, który grał na środku pomocy, i żywiłowego prawego skrzydłowego Rose. Platko w pierwszych minutach gry bronił leżąc dwa po sobie następujące strzały z odległości 2 mtr.; było to swego rodzaju majstersztykiem. Obrona gości ustępowała pod względem wykopów bekom łódzkim, ale specjalnych błędów nie popełniała. Z pomocy środkowej najlepszy. Atak żywy i lotny, z łączników lepszy lewy Schaden.

LKS mile rozczarował: miał w pierwszej połowie kilka momentów słabszych a wtedy mimo prowadzenia ustępował gościom. Prawo po przerwie forma łodzian nie pozostawiała nic do życzenia. Bohaterem meczu był doskonale dysponowany Durka, autor pięknej bramki. Herbstreich był lepszy niż na ostatnich meczach.

Pracowitym i przytomnym graczem był Sowiak, dużo życia wniósł Król na skrzydło. Pomoc stała tym razem na wysokości zadania. W obronie brylował Karasiak. Frymarkiewicz bez zarzutu.

W 11-ej min. Francuzi zdobywają prowadzenie. Wspaniale podanie Rosego. Schaden dopędza piłkę i nieuchronnie umieszcza ją w siatce. Goście mają przez kilka chwil przewagę, imponują ustawianiem się i precyzją podań. W 16-ej min. wyrównanie. Obrońca Andoire stoi na połowie boiska i zagrożony podaje piłkę do tyłu bramkarzowi. Dopada piłkę Król i wysoko i wypycha bramkarza gościa poza linię. W 37-ej min. z wysunięciem Kinela Herbstreich Durka pięknie dostrzkuje: piłkę wyłapuje Sowiak i błyskawicznie strzela obok doskonałego bramkarza.

Po zmianie stron kilka emocjonujących momentów. W 2-ej min. ostry strzał w pełnym biegu Rosego z trudem bronii Frymarkiewicz, w 13-ej min. Platko przytomnie ratuje zagrożoną bramkę. 21-a min. przynosi wspaniały moment: z wysunięciem Herbstreicha Durka przetrzuca sobie z prawej na lewą nogę i nieuchronnie strzela. Na nie piękna Robinsona Platki! LKS prowadzi 3:1. W 35-ej min. Król z przeboju ustala wynik dnia.

Ostatnie depesze zagraniczne

HELSINKI, 26.6. — Tel. wł. — Lehtinen i Isohollo atakują w niedzielny rekord światowy Kusocińskiego na 3000 mtr.

HELSINKI, 26.6. — Tel. wł. — Nurmi przebiegł na zawodach eliminacyjnych maraton (dystans 40,200 mtr) w fantastycznym czasie 2:22:03,8. Pełny dystans maratoński 42,184 pokrył Toivonen w 2:35:50,2. Inne wyniki: młot Porhola 50,44, oszczep Penttila 66,72, dziesięciobój Yrjölä 7644,92.

NEW YORK, 26.6. — Tel. wł. — Bokser Polski Stanley Poreda pokonał na punkty trzeciego pięciarcza świata w ciężkiej szachal.

PAROUBICE, 26.6. — Tel. wł. — W meczu amatorskim o puchar Europy środkowej Czechosłowacja pokonała Austrię w stosunku 5:0 (3:0).

LONDYN, 26.6. — Tel. wł. — Mistrzostwo Anglii w pływaniu na 200 y. st. klas. wygrał Carttonet w czasie 2:37.

WALENCJA, 26.6. — Tel. wł. — W meczu o mistrzostwo Europy w poligieście Heuser znokautował w pierwszej rundzie Hiszpana Martineza.

PARYŻ, 26.6. Tel. wł. — Mistrzostwa lekkoatletyczne Francji przyniosły wyniki następujące: 100 i 200 mtr. Rousseau 11,2 i 22,4, 400 mtr. Moulin 1:53,5, 1500 mtr. Keller 1:53,4, 2) Martin 3:05,6, 10 km. Rochard 14:50,8, 10 km. Jatteau 32:05,6, 110 płotki Sempe i Bernard po 15,4, 400 płotki Adelheim 57, wygrał Noel 47,85, 2) Winter 47,44, kula Duhotur 14,50, dziesięciobój Marchal 6479.

PARYŻ, 26.6. Tel. wł. — Na zawodach pływackich Tavis osiągnął na 400 mtr. 4:57,8, a Godard 5:54,6.

WIEDEŃ, 26.6. Tel. wł. — W meczu o puchar Europy środkowej Węgry pokonała Ujpesti 5:3 (2:3). Austria zwyciężyła przewagę dopiero po przerwie.

WIEDEŃ, 26.6. Tel. wł. — Rewanżowy mecz o puchar sr. europejskiej przyniósł zwycięstwo Admirze nad Slavia w stosunku 1:0, co wobec zwycięstwa Czechów w pierwszym meczu 3:0, eliminuje mistrza Austrii z pucharu.

NEW YORK, 26.6. — Tel. wł. — Amerykanin George Saling pobł rekord światowy na 110 mtr przez płotki w czasie 14,3 sek. Michelson przebiegł maraton w 2:44:11 i zakwalifikował się do drużyny olimpijskiej.

ELBERFELD, 26.6. — Tel. wł. — W meczu lekkoatletycznym pan Niemcy pokonały Francję w stosunku 58:41. Wyniki 80 mtr. Warner (F) 10,2,

200 mtr. Lorenz (N) 26,9, 1000 mtr. Mi quel (F) 3:07,2, 80 mtr. płotki Haux (N) 12,6, wyw. Horschler (N) 150, wdał Busch (N) 525, kula Heublein (N) 13,12, dysk Heublein (N) 39,37, oszczep Graul (N) 40,02, 4x100 mtr. Niemcy 50,8.

RZYM, 26.6. — Tel. wł. — Mistrz świata wagi koguciej Al. Brown przegrał na punkty z Włochem Tamagninim. Mistrz Włoch w ciężkiej Baiguerra znokautował w pierwszej rundzie Bonaglie.

BELGRAD, 26.6. — Tel. wł. — Pierwsze mecze o puchar bałkański przyniosły wyniki następujące. Bułgaria — Rumunia 2:0 (0:0). Jugosławia — Grecja 3:1. Bramki strzelili: Zivkovic i Tirnanic.

PRAGA, 26.6. — Tel. wł. — Mistrzostwa Czechosłowacji przyniosły szereg dobrych wyników: 200 mtr. Engel 22,5, 1500 mtr. Drozda 4:05,9, 10 km. Koscak 32:31,3, 100 mtr. Jandera 15,4, 400 mtr. Kienicky i Fischer po 49,5, dysk Douda 45,11, oszczep Chmelik 61,46, tyczka Volava 360,0.

GOSPODARZCZE ZNACZENIE REUMATYZMU. Ze reumatyzm we wszystkich swych postaciach, a więc zarówno reumatyzm mięśniowy, jak i niebezpieczniejsza o wiele postać reumatyzmu stawowego, wpływa w najwyższym stopniu ujemnie na zdrowie ludności w skali państw. kulturalnych jest faktem, który, choć nieznanym jeszcze dostatecznie ogółowi, może być dowiedziony na podstawie licznych statystyk. Jako przykład częstotliwości schorzeń reumatycznych przytoczymy tu, że w roku 1922 w jednej tylko Anglii na ogólną ilość 13 1/2 miliona ubezpieczonych w Kasie Chorych, 370.000 chorowało na cierpienia reumatyczne, co powodowało wydatki około 2 milionów funtów angielskich.

Ten jeden przykład pokazuje, że choroby reumatyczne z punktu widzenia gospodarki społecznej, są przyczyną znacznych ofiar materialnych dla całych państw i poszczególnych gmin. Energiczne i wczesne leczenie reumatyzmu jest więc rzeczą bardzo ważną ze względu na dobre następstwa jak i ogólnie. Posiadamy bowiem środek, tak ogólnie znany ze swego antyreumatycznego działania, że zdobył sobie niemal cały świat: jest nim Aspirina.

Lecz chorzy na reumatyzm uczynią rozsądną, używając jedynie preparatu oryginalnego, nie zaś tak licznych odcienie naśladowców.

Wyniki mistrzostw tenisowych świata

W sobotę zakończona została pierwsza połowa turnieju Wimbledonkiego. Wyeliminowano ośmiu ćwierćfinalistów podwójnych i pań, posunięto naprzód rozgrywki w grach podwójnych. W niedzielę wszyscy wyciszyli się, w poniedziałek zaczyna się ćwierćfinały i gry pocieszenia, w których stają do walki i Cochet. Piękny, niespotykany dotąd w Wimbledonie, przykład. Gry pocieszenia interesują nas i dlatego, że grać w nich będzie Tłoczyński.

Rola Polaków w Wimbledonie ogranicza się pozątem już tylko do mistrza, w którym Jędrzejowski i Tłoczyński doszli do trzeciej rundy, bijąc w sobotę parę Hewitt, Leader w stosunku 6:3, 5:7, 6:4.

W grze podwójnej pań Jędrzejowska została wyeliminowana przez Niemkę Krahwinkel po wspaniałej walce, w stosunku 4:6, 4:6. Polka prowa dziła w pierwszym secie już 4:3, uległa jednak potem regularności i rutynie Niemki. W drugim secie przy stanie 3:3, zawiązała się zawiasta, 20-minutowa walka o prowadzenie, rozstrzygnięta przez Niemkę na swą korzyść. Meczowi, na korcie 1, przysłaż

Obechny stan tabeli ligowej, po uwzględnieniu walkowerów Czarnych, gier pkt. st. br.		
1 Cracovia	9	14 30:10
2 Legia	9	14 23:9
3 Pogon	10	14 15:8
4 ŁKS	9	12 21:7
5 Warszawianka	9	10 14:19
6 Garbarnia	8	8 16:16
7 Warta	10	7 20:23
8 Wisła	8	7 13:17
9 Ruch	9	7 13:17
10 22p. p.	9	7 14:21
11 Polonia	9	5 11:28
12 Czarni	11	5 7:22

LUBLIN, 26.6. Tel. wł. — Hasmona lwowska przegrała z Unią 1:3 i zrezygnowała z Hakoaem 1:1. W mistrzostwie klasy A Unia pokonała Hakoa 11:1, a 7 pp. Leg. — AZS 2:1. W meczu tenisowym Unia pokonała AZS 12:1.

KATOWICE, 26.6. Tel. wł. — Rapid odniósł na Śląsku dwa zwycięstwa nad kombinacją Amatorskiego i IFC 5:2 oraz nad Ruchem 4:0.

WILNO, 26.6. Tel. wł. — Hakoa (Ryga) bawił tu z okazji dziesięciolecia Makabi i rozegrał dwa mecze, przegrywając z 1 pp. Leg. 3:5, i remisując z Makabi 1:1.

Druga porażka ligowa Legji

Pogoń zdobywa 2 p. w stolicy. Wojskowi bez Nawrota i Latusińskiego

Kiedy po przepięknej rewii lekkich atletów w godzinach rannych na boisku Legji wkraczali drużyny piłkarskie gospodarzy i Pogoni, nikt nie mógł nawet przypuszczać, że będzie to widowisko tak brzydkie i tak ohydne.

Dwie czołowe drużyny Ligi, walka o moralny tytuł mistrza wiosennego — wszystko to przemawiało, że zobaczymy widowisko wysokiej klasy, coś w rodzaju meczu Północ — Południe.

Tymczasem zamiast tego, widzowie podziwiać musieli szkołę złych, prymitywnych faulów Legji, bezmyślną często kopanie, a pod koniec gry heroiczną obronę Pogoni, wykopującą każdą piłkę jak najdalej w aut.

Wojskowi mecz ten przegrali najzupełniej zasłużenie. Okazało się, że błąd w napadzie tej drużyny zdyskwalifikowanego Nawrota i chorego Latusińskiego jest ten sam, co wycie z organizmu ludzkiego stosu paleniskowego. Napad Legji poprostu nie egzystował na boisku. Skrzydlowi bez dobrego kierownictwa wykazywali cały swój prymitywizm, Szaller i Przedziecki na łącznikach nie potrafili grać ani w polu ani pod bramką, a Jesionka jako kierownik napadu wogóle nie egzystował.

Tyły wojskowych, z wyjątkiem Adamowicza, w sumie dobre, przekonały się w niedzielę na własnej skórze, co znaczy grać bez napadu, który nie tylko że nie potrafił zdobywać bramek, ale nawet nie był w stanie dłużej przetrzymać piłki, aby dać wy-

ŁÓDŹ, 26.6. Tel. wł. — Piłkarskie mistrzostwa Łodzi przyniosły duże niespodzianki w postaci straty punktów klubów zajmujących pierwsze miejsca w tabeli. Lider ŁTSO zwyciężył unikając klęski z WKS, kończąc mecz bezbramkowo. ŁTSO prowadził nadal. Również wynikiem bezbramkowym zakończył się mecz ŁKS II — Wima. Sensacyjną klęskę ponieśli Turysty w spotkaniu z SKS w stosunku 1:3 (1:0). Hakoah pokonał PTC 3:0, po prawiając znacznie swą pozycję w tabeli. Mecz Widzew — Orkan dał spodziewany wynik 4:1.

Międzynarodowy mecz piłkarski Warszawa — Białystok rozegrany zostanie w Białymstoku, dnia 29 czerwca r. b. Skład Warszawy brzmiał: Jachimiek (Warsz.) — Martyna (Leg.), Frydman (Mak.), Twardo (A.Z.S., Cebulak (Leg.), Przedziecki II (Leg.), Jung (Warsz.), Wiktorzak, Prossor (Swit), Lerner I (Gwiazda), Przeorowski (Marym.).

techną przepracowanym swych kolegów. O to wszyscy sympatycy wojskowych nie mogą mieć zresztą pretensji do Legji. Każdy z graczy grał z pewnością jak umiał najlepiej i naprawdę z największą, na jaką go było stać, ambicją.

Natomiast z całą przykrością musimy stwierdzić, że Legia nie potrafiła przegrać z godnością. Ta wielka cnota prawdziwych sportowców — dżentelmenów, którzy potrafili uznać bez sprzecznego wyższość przeciwników, była drużynie warszawskiej tym razem obca.

Nie potrafimy zwyciężyć technika i umiejętnością, zrobimy to siłą — oto hasło, pod którym weszła Legia po przerwie na boisko. Sztandarym wyrażicielem tego okazał się Martyna, grający po przerwie na lewym łączniku. To co obrońca gospodarzy dokonywał w napadzie, nienawistnie w słowniku piłkarskim żadnego bodaj określenia i może być zrozumiałe w najlepszym razie w grze w rugby. Po leżeniu bez szaleń na boisku jak tur, pod bramką przenosił rekami po dwóch przeciwników, co chwila walił się własnym rozpadem na trawę. Nie było dla niego żadnego złego środka, aby sprokować przeciwników i sedzię. To też wreszcie dopił swego: wprowadził na boisko nastroj wielkiej nerwowości i podniecenia, który z zapalem podchwycili sympatycy Legji na trybunach i galerii.

Jakże jest ostateczny bilans tego rodzaju taktyki? Ohydna, pozostawiająca niesmak gra, antypropaganda piłki nożnej i depopularyzacja własnej drużyny. Gdyby Legia brała fair i po dżentelmeńsku, straciłaby tak jak to

mało i tak miejsce, tylko dwa punkty. Tak straciła o wiele, ale to o wiele więcej.

Pogoń po słabym meczu z Warszawianką, zrehabilitowała się zupełnie. Jej gra dowiodła na żywym przykładzie, czym jest w drużynie napad. Mimo że w napadzie tym jednym stuprocentowym graczem był Matas, wspomagany czasami umiejętnie przez Ziemianę, wystarczyło to, aby w pierwszej połowie panować niemal niepodzielnie na boisku. Zastęga za to nie miała całkowicie spada właśnie na Matasa. Gracz ten już dzisiaj ma właściwie wszystko, czego wymaga się od dobrego napastnika. Wspaniała kontrola nad piłką, celność i celowość podania, dostateczna szybkość i zwrotność, wreszcie wcale niezła dyspozycja strzałowa czynią z niego niewątpliwie czołowego łącznika polskiego i stuprocentowego kandydata do reprezentacji.

Tyły Pogoni wykazały, jak zwykle wielką ofiarność i ogromną twar doś w walce. W dobrej ich części ności wybił się elastyczny, szybki w decyzjach i pewny w chwycie Al-

banek. Drużyny stanęły do walki w składach:

Pogoń: Albański; Kucharski, Jeżewski; Hanin, Kuchar, Deutschman; Matas II, Niechciol, Matas I, Łagodny. Legia: Adamowicz; Martyna (Jesionka), Ziemian; Przedziecki II, Cebulak, Nowakowski; Rajdek, Szaller, Jesionka (Przedziecki I), Przedziecki I (Martyna), Wypijewski.

Pierwsza połowa upływa pod znakiem ciągłej przewagi Pogoni, podczas gdy wszelkie akcje ofensywne gospodarzy, umierają naturalną śmiercią.

W piątek odbyły się w W. T. C. na Dynasach międzynarodowe wyścigi za motorami. W przedbiegu pierwszym na 15 km. odniósł łatwe zwycięstwo Płan na Oksyckim (W. T. C.), który zostawił w pobitem polu Jirgen (Niemcy). Czas zwycięzcy 14:23.6. Drugi przedbieg wykazał niezwykle walory sztafetowe Polopoczka (W. T. C.), któremu można, po zeszlaczonych sukcesach i zdobyciu mistrzostwa długodystansowego Warszawy, wróżyć jak najjaśniejszą przyszłość. Polopoczka pokonał Carpusa (Niemcy) o pół okrążenia i Hulna (Gdańsk) o 1 i pół w czasie 13:32.

Finalny wyścig za motorami mógł przynieść widzom wiele emocji, lecz niestety przez nieudolność i stałe ściganie się W. Turowskiego z innymi motorami, bez względu na jadącego za nim kolarza, emocja spaliła na panewce; Polopoczka kilkakrotnie szarpnięty i odrwany, zrezygnował z dalszej walki i wyścigu nie skończył.

Finalny wyścig Płan przed Carpusem i Oksyckim w czasie 13:47.

Program, nareszcie 3 godzinny, zakończył wyścig amerykański parami na dystansie 20 km. 1) Włodarczyk — Bryszek 12 pkt. w czasie 31:25. 2) Stahl — Koliński 8 pkt. 3) Janociński — Kałata, 4) Dranko — Wisznicki po 6 pkt.

wskutek anemii napadu Legji.

Matas I raz po raz aranżuje niebezpieczne akcje i wreszcie w 10-ej min. dalekim strzałem zdobywa bramkę, nie bez winy Adamowicza, który mógł jednak piłkę zatrzymać.

Kiedy w 22-ej min. przychodzi dru-

ŁÓDŹ 26. — Tel. wł. — Mistrzostwa województwa łódzkiego na szóstym dystansie 10 km. rozegrane w dniu dzisiejszym na szóstym, prowadzącej z Pabianic do Widawy. Niestety warunki atmosferyczne, jak i terenowe były bardzo niekorzystne. Silny wiatr oraz ciężki teren pełen ser-pentyń, przyczyniły się do bardzo słabych wyników. Zespoły sukces odniósł ŁKS. Indywidualny — Odartus (ŁKS), który trasę przebieżył w czasie 3 godz. 28 min. 7 sek. przed Kotodziej-kiem (Resursa) — 3:28:38. 3) Bartosz-ek (ŁKS) 3:31:09. 4) Hofschneider (ŁKS) 3:32:25. 5) Kłosowicz (Res.) 7:35:18. 6) Pietraszewski (Res.) 7:35:18. 7) Niewiadomski (Orle Pab.). 9) Scheffler (Z.), 10) Michalak (Orle).

Startowało 33, ukończyło 27. Sędzią głównym był p. Baciejewski z Warszawy.

Rem s Warszawianki z 22 p. p.

SIEDLCE, 26.6. Tel. wł. — 22 p.p. — Warszawianka 2:2 (1:2). Bramki strzelił dla 22 p.p. Bilewicz i Biegański, dla Warszawianki: Kotkowski i Król-wiecki. Sędziował p. Kurzwil; wid-zowie około 3.000.

22 p.p.: Koszowski; Pawlak, Gwoźdźnicki; Piec, Sroczyński, Jakubow-ski; Świętosławski, Biegański, Bile-wicz, Rusinek, Marcinkowski.

Warszawianka: Jachimiek; Zwierz, Rusin; Serb, Makowski, Hahn; Korn-od, Król-wiecki, Kotkowski, Płak, Szymański.

Zawody o wielką stawkę. Utrata dalszych punktów przez wojskowych — to widmo odcienia A-klasy. Wynik remisowy ich krzywdzi, gdyż prawie przez 75 proc. gry byli panami boi-ska. Cała drużyna grała bardzo ofi-arnie, przyczem na pierwszy plan wybiła się Koszowski. Obrona miała chwile dobre i złe. Z pomocy wybiła-ji się Sroczyński i Jakubowski. Piec słabszy. Świętosławski, chociaż bez-golowy, lecz lepszy od Marcinkow-skiego, który na pozycję lewoskrzy-

gi gol, zdobył również przez Matja-sa, stał się wyraźnie, że lwowanie wyjądku z Warszawy z dwoma punkta-mi.

Po przerwie Legia z Martyna w napadzie, zaczyna szaleć, ponieważ zaś Pogoń idzie wyraźnie na grę de-fensywną, pod bramką jej klebi się niemal bez przerwy. W pewnym mo-mencie Martyna prowadzi piłkę, któ-rą stopuje Kucharski, a gracz Legji przewraca się o nią, markując karny. Na trybunach wrzawa i harmider nie do opisania — wszak jeśli chodzi o zwycięstwo swych faworytów, każdy cel uświeca środki.

Gra wreszcie nieco się uspokaja, lecz tym razem zbyt temperamenc Kucharskiego zbiera smutny plon w postaci karnego. Oto kiedy Martyna biegnie za piłką do Albańskiego, Ku-charski podstawił mu nogę. Karny egzekwuje w 20-ej min. sam pokrzyw-dzony.

Pod koniec meczu Legia posiada kilka możliwości wyrównania, ale przy kilku sytuacjach psuje je Mar-tyna fatalnymi faulami, a resztę sa-ryna fatalnie usposobiony Albański. Sędzią p. Grabowski.

Telefonem z Krakowa

KRAKÓW, 26.6. — Tel. wł. — Mi-strzostwa Polski w siatkówce męskiej zostały rozegrane w Krakowie przy udziale zespołów AZS (Warszawa), ŁKS (Łódź) i Cracovia. ŁKS — Cra-covia. Mecz został przerwany przy stanie 25:12 dla ŁKS przez sędziego p. Kwastę z powodu wrogiej wzglę-dem niego postawy publiczności. ŁKS — AZS 30:19 (15:8). Łódzianie górowali o klasę i wygrali bez trudu. U zwycięzców najlepszy Welnic, u pokonanych Weychert. Sędzia p. Wólc-ki bardzo skrupulatny. AZS — Cra-covia 28:24 (13:15). Białoczerwini byli drużyną lepszą i przegrali dzięki szcze-gólnemu prowadzeniu gry przez p. Kwa-stę, który robił wrażenie, jakby się chciał na Cracovii zemścić za sobotnią demonstrację publiczności.

ŁKS zdobył mistrzostwo zasłużenie, przewyższając bowiem obie pozostałe drużyny techniką i precyzją. Wicemi-strzostwo należało się gospodarzom.

KRAKÓW, 26.6. — Tel. wł. — Prze-czytanie obradowało w Krakowie Walny Zjazd Polskiego Związku Nar-ciarskiego. Obrady toczące się pod przewodnictwem prezesa p. Bob-kowski dotyczyły głównie zmiany siedziby związku. Po przeczytaniu do wiadomości sprawozdania ustępują-cego zarządowi toczyła się przez cały dzień dyskusja nad przeniesieniem związku z Warszawy do Krakowa. W wyniku dyskusji uchwalono znieść do tymczasowej siedziby zarządu z Warszawy oraz komisję sportową z siedzibą w Krakowie, natomiast uchwalono przenieść siedzibę związku do KRAKOWA.

Na czele związku stoi obecnie rada naczelna, składająca się z prezesa, dwóch wiceprezów i 14 członków. Rada ta wybiera zarząd złożony z preza, który jest równocześnie preze-sem rady, jego zastępcę i 7 członków, mieszkających stale w siedzibie zwią-zku to jest w Krakowie. Wniosek ten przeszedł większością 91 za, 9 przeciw przy jednym wstrzymującym się.

W wyniku wyborów wybrano prze-

sem rady narciarskiej długoletniego prezesa PZN pułk. Bobkowskiego, wiceprezów dr. Bonieckiego i pułk. Wagnera oraz 14 członków rady.

KRAKÓW, 26.6. — Tel. wł. — Mi-strzostwa klasy A dały następujące wyniki: Korona — Tarnovia 4:1 (2:0). Zasłużone zwycięstwo lepszej drużyny. Bramki dla Korony uzyskali Bia-las i Stalos (3), dla Tarnowii lewy łącznik, Sędzia p. dr. Lustgarten po-dał dobry. Wawel — Zwierzyńskie 0:0. Do paury przewaga Zwierzyń-skiego, po przerwie Wawel miał więcej z gry. Wisła I B — Garbarnia I B 4:3 (2:1). Bramki dla Wisły uzyskali Ste-faniuk II (2), Łyko i Czulak. Dla Gar-barni Smoczek, Joks i Rogalski. Pod-górze — Legia 3:1 (1:1). Do paury gra równa, po pauzie przewaga zwycięzców. Bramki dla Podgórza strze-żili Gamaj, Kasina i Sciborowski. Cra-covia I B — Fablok 2:1. Niespodzie-wane, lecz zasłużone zwycięstwo rezerwy Cracovii nad silną drużyną Fabloka.

Walne obrady bokserów w Poznaniu

POZNAN, 26.6. — Tel. wł. — Wal-ne zebranie PZB miało taki przebieg i dało takie wyniki, jakich się należa-ło spodziewać czyli: wszystko zosta-ło po staremu. Zebranie trwało od godz. 10.30 z jednogodzinna przerwą do godziny 18.30.

Po zagaleniu obrad przez prezesa PZB, Baranowskiego i krótkiej dyskusji nad ustaleniem porządku obrad wy-brano przez aklamację na przewodni-czącego zebrania prezesa POZB p. por. Łapińskiego, na sekretarza, pana Łatowskiego. Reprezentowane były okręgi: warszawski, śląski, łódzki, kra-kowski, poznański. Brak było repre-zentantów Pomorza, Łwowa, Wilna i Białegostoku.

Ze sprawozdań ustępującego zarzą-du na wyróżnienie zasługuje wzorowo opracowane sprawozdanie skarbnika oraz przewodniczącego wydziału spor-towego, p. Ermanowicza. Najbardziej bodaj wypadło sprawozdanie prezesa p. Baranowskiego, który rozpoczął je gotosłownym stwierdzeniem, że mimo kryzysu boks polski nie doznał wstrzą-su, że liczba okręgów powiększyła się o dwa do 10-ciu, że zakupiono me-ble do sekretariatu, wydzierzawiono lokal biurowy i t. d. bez poruszania za-gadnień istotnie ważnych i wyciągnię-cia z dotychczasowej pracy wniosków, które należałoby zrealizować w przy-szłości.

Nad sprawozdaniem wywiała się rzeczowa i na wysokim poziomie sto-

jąca dyskusja, w której przemawiali delegaci wszystkich okręgów. Wszys-tkie przemówienia miały przebieg re-zow, utrzymywane były w tonie spraw-dliwej krytyki, co też podkreślił po zakończeniu wiceprezes p. mec. Sey-ditz.

Żywnym też musiało wydawać się stanowisko zajęte przez jednego z członków ustępującego zarządu, który kilkakrotnie czepiał się faktu, że delegaci otrzymują dyrektywy od swoich okręgów na podstawie doko-nanej pracy przez zarząd którą winni przeciw znać nie potrzebując czekać

ŁÓDŹ, 26.6. — Tel. wł. — Mi-strzostwa Polski w siatkówce żeńskiej zgromadziły na starcie jedy-nie trzy drużyny: AZS (Warszawa), YMCA (Kraków) i HKS (Łódź). Tytułu mistrzowskiego z powodzeniem bronił, zespół sto-lecki, który w składzie: Bielec-ka, Cegielska, Kurylukówna, Piot-rowska, Wermusówna i Wiśniew-ska górował znacznie nad pozosta-łymi drużynami. Bez większego wysiłku pokonał. AZS łódzianki,

na odczytanie sprawozdań, które naj-więcej mogło do pewnego stopnia po-ciągnięcia zarządu tłumaczyć.

Toć przecież wszystkim wiadomo, że poziom naszego boksu się obniżył, że zarząd przejął drużyny, która krótko przedtem pokonała Węgrów, a w je-stieni Niemców i że w chwili obecnej mimo największych wysiłków takiego zespołu nie moglibyśmy zestawiać. Zarząd nie wykazał spodziewanej inicy-tywy w stosunku do okręgów, a zamo-towany wzrost wszcz, to raczej in-icytywa okręgów. Z drugiej strony nie odmówiono zarządowi zasługi u-

które osłabione brakiem swych naj-lepszych zawodniczek mogły sta-wić opór tylko do przerwy: AZS pokonał YMCA 30:13 (15:2). Zespół krakowski najslabszy. Wal-ka o trzecie miejsce między HKS-i YMCA przyniosły zasłużone zwycięstwo drużynie łódzkiej w stosunku 30:20.

Legia nie pojedzie do Pragi na tur-zastrzeżono, że gracie, wyznaczeni do niej słowiański, gdyż P.Z.P.N. ze wzglę-reprezentacji grać nie będą. O grę Kossaka przeciwko Rapidowi zezwolił jej na wyjazd. Również Wiśle, prosiła Cracovia, P.Z.P.N. odmówił tej która jedzie do Bratysławy 5 i 6 lipca proście.

porządkowania zabagnionych przez po-przedni zarząd śląski spraw finanso-wych.

Na wniosek p. Krdasza udzielono u-stępującemu zarządowi absolutorium, przeciw głosom Warszawy; skarbniko-p przedtem pokonała Węgrów, a w je-stieni Niemców i że w chwili obecnej mimo największych wysiłków takiego zespołu nie moglibyśmy zestawiać.

Zarząd nie wykazał spodziewanej inicy-tywy w stosunku do okręgów, a zamo-towany wzrost wszcz, to raczej in-icytywa okręgów. Z drugiej strony nie odmówiono zarządowi zasługi u-

Mistrzostwa Polski uchwaliło jedno-głośnie rozegrać w Warszawie w dn. 15, 16 i 17 kwietnia. Mecz z Niemcami odbędzie się w listopadzie w Dortmund-zie. Prowadzi się pertraktacje z Wło-chami celem rozegrania meczu w Po-znaniu w październiku, lub w listopa-dzie. Wniosek śląski w sprawie przy-wrócenia praw amatora Górnemu za-latowano w tym sensie, że polecono zarządowi zwrócić się w tej sprawie z prośbą do związku międzynarodowe-go.

ŻAGLE

gato we i sorze! jest htown „Linka”

Marszałkowska 135, tel. 726-28

Wywczas a uroda

Współczesne życie — trudne, złożo-ne, potęgające odczuwalność ciężkiej atmosfery bytu, stwarza tęsknotę do zrównoważenia nadzwyczajnych ner-wów i zwalenię pod gór obłoki, do orzeźwiających fal morskich, by zaczerpnąć ze źródła rozkośnej przyrody siły do zmagania się z codziennością. Wywczasów szale co-dzienności, upijamy się wola wszel-kich trosk, upijamy się rozkoszem technieniem niezwykłych wrażeń, bo one swym wpływem psychicznym od-mładzają organizm. Pamiętamy ateli, że o fatalnych skutkach działania nadmiaru energii słonecznej i ciepła na urodę. Przedewszystkiem zwalczając urodę, nie narastanie twardego na-szoka twarzy, co jest równoznaczne z zatrutą świeżej soczystości cery. Należy przeto tak w dniach słonecz-nych, jak i dżdżystych ochraniać cerę twarzy i rece kremem sportowym „Utrasol”. Krem ten, nader przystęp-ny cena, a jednak wytwornej jakości, usługi, lecz — dzięki jego ożywczej odda nie tylko sportowcom nieocenione siłę — każdemu, dbającemu o urodę. Wystrzegając się należy pudru z zawar-tością ołowiu lub bizmutu, gdyż meta-le te niszczą cerę. Polecam puder eg-zotychny, roślinny Dra Lustra. Wyż-sza temperatura lata potęguje wydzie-linę tłuszczu ze skóry głowy oraz twarzy u osób o tustej właściwości cery. Jelczenie tłuszczu na głowie wy-wołuje wypadanie i marnienie włosów, boletnia kwasu tłuszczowego myciem „Shampoem Dra Lustra i to — ru-miankowym lub do ciemnych włosów. Zaznaczam, iż każda właściwość cery wymaga mycia gorącą niemal wodą, najkorzystniej z dodatkiem kosmetycz-nego boraksu Dra Lustra. Nakoniec ostrzegam osoby o tustej właściwości cery przed posługiwaniem się mydłem. Wskazany jest jedynie: proszek marmurowy „Miraculum”.

Dr. Z. B.



Przedstawicielstwa: Warsza-wa—Andrzej Przeworski i S-ka Czackiego 16 Bydgoszcz — J. Winning. Piotra Skargi 3. Kato-wice — M. Smuda, Jordana 10. Łódź — Karol Kuster i Synowie. Piotrkowska 165. Poznań — Marjan Maik, Wrocław 14. Gdańsk — „Motor” Danzig. Samtgasse 8. Kraków — Zygmunt Łodziński, ul. Długa 5. Wilno — F-a „Start”, ul. Królewska 1.

SIATKI tenisowe od 17 zł. siatkówki od 425 i bramki poleca wytwórnia „Linka” Marszałkowska 135, tel. 726-28

MOTOCYKL najwyższej klasy angielskiej

Motor Trading, Kredytowa 2/4, Tel. 238-08

Motocykle okazjonalne nowe i używane wszystkich marek po niskich cenach

SPORT i GIMNASTYKA

Hoża 29 (róg Marszałkowskiej) tel. 8-58-02

Rakiety i piłki tenisowe Koszty kąpielowo NAPRAWA RAKIET

RAKIETY TENNISOWE

PIŁKI PANTOFLE SPODNI

Naprawa rakiety wstawia-nie pojedynczych strun i całych naciągów

Polska Spółka Sportowa

Warszawa, Al. Jerozolimska 23

cenniki gratis

WYTWÓRNIĄ sportową C. GRABOWSKI

WARSZAWA Szpitalna 7 Tel. 246-47

polca rakiety piłki kosztomy lekkoatlet obuwie sportowe oraz wszelki sprzęt gimnastyczny Fachowa naprawa rakiety

OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI NISZCZY BRODAWY, SKŁORY STWARDNIEŃ ODCISKI

KAJAKI (składak)



Namioty wycieczkowe, spiwory oraz inne wycieczkowe i sportowe artykuły poleca

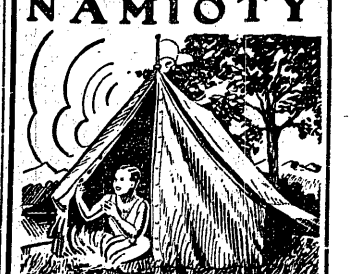
„OLIMPIADA” Warszawa Warecka 5

POT

NOG, RAK, PACH PO 4 UŻYCIU USUWA EKSIZIANS

ST. GÓRSKIEGO

NAMIOTY



RÓŻNYCH TYPÓW WYCIEZKOWE i OBOZOWE

Tkalinia, fabryka plandek i namiotów ZEMSZ i S-wie

Warszawa Chłodna 38. tel. 635-88; 629-88.

HUGH GALLACHER

(Najlepszy footballista Anglii i świata)

Jak grać — żeby wygrywać

MOMENT PSYCHOLOGICZNY ATAKU

Moment psychologiczny ataku następuje wówczas, gdy gracz wypuści piłkę za daleko lub gdy trzyma ją tak blisko siebie, że nie jest w stanie jej uderzyć. Jeśli idzie o jego powoli, ale stale, oderwie on prawdopodobnie na parę sekund oczy od piłki, aby zobaczyć, gdzie może ją podać.

Oto odpowiednia chwila: teraz musisz wkroczyć, przesunąć się o stopę na bok, posunąć ją o metr naprzód i natychmiast wysłać ją w pole silnym uderzeniem.

Nie wolno zwlekać, gdyż narażamy się na niebezpieczeństwo, że zabiorą nam znowu piłkę. Czasami oplota się zaatakować wprost gracza, ale tylko wtedy, gdy się jest pewnym, że się nie ryzykuje utraty piłki. Atak taki trzeba jednak wykonać uciwicie, gdyż inaczej sędzia ukarze faul rzutem wolnym. Aby ująć samemu niebezpieczeństwo ataku, obrońcy nie wolno nigdy, gdy ma piłkę przy nodze, stać twarzą do bramki. Musi on zawsze patrzeć w pole. Tylko gdy udaje się na wrocie terytorium, może on zwrócić się plecami do nieprzyjaciela, który za nim stoi.

NIE PODSTAWIAJ NÓG

Jeśli ruszasz po piłkę uważaj, by nie przewrócić przeciwnika. Zdarza się czasami, że noga w walce o piłkę bezwiednie dostaje się między nogi przeciwnika i powoduje jego upadek. Może to wywołać poważne kontuzje i jest zawsze surowo karane.

SEDZIA MA RACJE

I pamiętaj o tem, że sędzia ponosi odpowiedzialność za całą grę i jego rozstrzygnięcia są nieodwołalne, czy są one słuszne, czy nie. Kiedyś w finale Igrzysk Olimpijskich w Amsterdamie, została dyskwalifikowana cała drużyna, za to, że dała upust swemu niezadowoleniu i zwymyślała sędzię.

Napiętnowało to całe sportowe społeczeństwo tego państwa i jeśli nawet grając u siebie w domu, rozgniewasz się, będziesz krzychał i wymyślał, dyskwalifikujesz sam siebie, swą drużynę i w pewnym stopniu swą ojczyznę. Bez wychowania sportowego i absolutnego podporządkowania orzeczeniom sędziego piłka nożna stałaby się biatyką.

WPŁYW POGODY

Jeśli podajesz piłkę długim łukiem ponad głowami swemu napastnikowi, musisz — gdy jest suchło i wietrze — wykorzystać każdy prąd powietrza aby zmniejszyć przeciwnika. Trzeba też piłkę jak najdłużej utrzymywać w powietrzu, gdyż gra staje się wówczas żywsza i silniejsza. Gdy pada deszcz lub jest wilgotno, piłkę trzeba podawać prosto tuż nad ziemią, gdyż inaczej, gdy się próbuje cieżką piłkę wysłać daleko w powietrze, traci się siłę i kierunek.

NIE UDERZA SIĘ SZPICEM

Naturalnie obrońcy powinni być silni, o uderzeniu pewnym i celnym. Może to być dziwne, ale najlepszy „wybijacz” w Anglii uderza ją zwyczajnie nie szpicem buta, lecz uosiłką, gdyż w ten sposób mają dwa razy więcej siły niż gdyby uderzał szpicem. Gdy piłka leży przed uderzającą nogą traci się, jak to się zwykło zdarzać początkującym, prawie całą siłę uderzenia.

JAK BRONIĆ BRAMKI

Pozycja bramkarza należy do najbardziej odpowiedzialnych w drużynie. Zadaniem jego jest nie dopuścić, by piłka znalazła się w siatce. Poza tem nie bierze on u-

działu w grze, której celem jest umieszczenie piłki w bramce przeciwnika.

BRAMKARZ MUSI BYĆ WYSOKI

Bramkarz musi być tak wysoki, by potrafił dotknąć górnej poprzeczki o ile zaistnieje potrzeba obrony wysokiego strzału. Musi też odznaczać się zwinnością, od której w wielu wypadkach zależy obrona bramki, szczególnie zaś przy obronie rzutów karnych. Bramkarz nie powinien opuszczać dobre samopoczucie, a raczej hu-

mor i ochota do gry. Jeśli zaistnieje potrzeba musi on robinsonować nawet w błocie, potem wstać i walczyć dalej, jakby nie nie zaszkodziło. Nie może bać się interwencji, nie może wolno zrobić mu więcej niż 3 kroki.

STRÓJ BRAMKARZA

Strój bramkarza różni się najczęściej od kostiumów reszty drużyny bardzo znacznie. Bramkarz powinien mieć sweter wełniany, rękawiczki i czapkę z daszkiem,

który osłaniałby go przed stołcem. Oczywiście musi on czuć się w swym stroju swobodnie, bo często drobny ucisk butów lub niewygodny kostium denerwuje gracza i odbiera mu pewność siebie.

PIŁKA NA PIERSI

Bramkarz nie może poślęwać czasu na rozważania w jaki sposób odeprzeć piłkę, zbliżając się do bramki. Musi decydować się na interwencję błyskawicznie.

Jeśli jest możliwość pochwycenia

strzelonej piłki, bramkarz powinien ją chwycić na pierś. Należy zamiechać wyciągnięcie rąk do góry i próbę pochwycenia piłki dłońmi, bo silnie strzelona piłka bardzo często wyrwa się przez palce i wpada do siatki. Sam pamiętam z mojej praktyki, że dużo bramek zdobyłem przy takiej właśnie obronie.

Gdy bramkarz trzyma piłkę przy piersi, powinien usiłować czempredziej oddalić się o 3 kroki od bramki, jeśli jest możliwe ude-

żyć piłkę o ziemię i odkopać ją daleko w pole.

Jeżeli bramkarz nie ma możliwości wykupu, powinien piłkę rzucić rękami na odległość najmniej 15-20 metrów, jeżeli zaś nie może jej nawet pochwycić na pierś, powinien oddać ją pięściami uderzeniem bokserkim.

Zachłodzić może również ewentualność bezpośredniego wykupu nogą. Bramkarz musi mieć wykup pewny i długi, nie mniej niż na 50 metrów.

RZUT KARNY

Jeśli sędzia nakazuje rzut karny, bramkarz musi skoncentrować całą swoją uwagę na przeciwniku, który będzie rzucił egzekwował. Nikt mu teraz nie pomoże nie może, los drużyny zależy tylko od niego.

JAK BRONIĆ?

Chciałbym udzielić teraz bramkarzom, na podstawie mojej długoletniej praktyki, pewnej rady i wskazówki. Patrząc strzelającemu w oczy, nie na jego nogi, obserwujcie jego spojrzenie. Ono może wam wskazać kierunek przyszłego strzału. Będzie padało tu i tam, aż ostatecznie zatrzyma się na jednym punkcie; tam zapewne kierowany będzie strzał. Należy być przygotowanym, by rzucić się w tę stronę. Jeśli strzał idzie góra, należy robinsonować w tym kierunku i wyciągnąć ręce tak daleko, by palcami skierować piłkę poza górną poprzeczkę. Przy strzałach w górny róg najpewniejsze jest mocne piastkowanie piłki po poprzednim podskoku do niej.

Natomiast przy strzale po ziemi oddaj się piłkę wprost nogą, albo też rzucić się na nią i w razie niemożności schwywania, wybijać ją kornem.

PRZEBOJE.

Pewna bramka można czasami obronić ryzykując niebezpieczny wypadek, gdy napastnik po minięciu obrony znajduje się sam na sam z bramkarzem. Jeśli jednak obok przeciwnika prowadzącego piłkę linie obronne minął jeszcze drugi gracz napadu nieprzyjacielskiego, należy raczej bramki nie opuszczać.

Bramkarz musi z całym spokojem i zimną krwią obserwować napastnika z piłką; prowadząc ją z maksymalną szybkością w kierunku wypadku na dziesięć można schwytać moment, kiedy wypuści on piłkę nieco zdaleka od nogi. Wtedy właśnie należy go zaatakować, bardzo często z powodzeniem.

SZANSE BRAMKARZA

Decyzja bramkarza musi być błyskawiczna. Powinien on zaatakować przeciwnika możliwie najszybciej, ale bynajmniej nie z marnotrawieniem oczyma, lecz z całą świadomością i siłą. Piłka zostaje wtedy bardzo często odbita w pole, lub jeśli nawet napastnik zdoła ją strzelić, to otarta od bramkarza, zmienia kierunek i nie trafia do gola.

Jeśli wróci ona po wybiegu na pole gry, należy ją jaknajprędzej wracać na swe stanowisko, gdyż przytomny przeciwnik, w razie dogodnej sytuacji, będzie się starał strzelić ją jaknajprędzej do bramki.

Wypadek bramkarza nie może nastąpić później, jak w chwili gdy przeciwnik znajduje się najdalej o 8 mtr. od bramki.

Stylni bramkarze angielscy kształcą szybkość swej decyzji i refleksu w ten sposób, że kilkunastu graczy bombarduje ich bramkę odrazu dwiema — trzema piłkami.

Wiedeń chce zwyciężyć w Poznaniu

Wiedeń, 22. czerwiec.

Wiedeń, jako pierwszy w tym sezonie otrzymał wyzwanie od lekkiej atletyki polskiej.

„Wiedeń” — nazwa dość niecisła. Wiedeń bowiem — przynajmniej w znaczeniu sportowym — to Austria. Ta sama reprezentacja walczy jako Austria — z państwami, jako „Wiedeń” z miastem. Stary kawał.

Choćby więc lekka atletyka traktowana jest w państwie futbolu nieco lub nawet mocno po macoszemu, chociaż zalicza się do drugiej klasy państw Europy, to jednak ojczyzna Rinnera i Janauscha jest dla Poznania siłą do pokonania prawie niemożliwą.

Bo proszę przyrzec że ich reprezentacja:

Na 100 m. — Lechner dwukrotnie w tym roku robił 10,7, a Plutner stale 11,0, 400 m. — to uświetnego olimpijczyka Rinnera (48,7!!!). Biniakowski jednak powinien bez trudu pobić Gudenusa (50,6). Na 800 m. Lesicki i Pawlak zawiązały z Weiglem i Rosenkrantzem (oba 2:02) ciekawą walkę. 5000 m. — to nareszcie — nasza domena. Tuschek (16:20) i Schindler (16:25) nie powinni być groźni ani dla Mialkasa, ani dla Robinskigo.

Na 110 m. przez płotki nie będzie jednak mowy o cieniu walki Langmayera (15:2) i Deschka (15:4) z poznańskimi Ganczarem (16:6) i Sobkiewiczem (17).

W dysku znajdzie nasz Heljasz w Janauschu (46:31) przeciwnika bardzo silnego. Füssel ma 41,79. Kula — o nią jesteśmy spokojni. Pierwsze miejsce jest dla nas murwane, równie pewnie jak drugie — Januscha (14:33). Füssel miał 13:56, Tilgner koło 14 mtr.

W oszczepie Polacy są znów górami — całkowicie i bez watpliwości. Bezwooda (54:50) i Plutner (51) nie są dla naszych klubów: Turczyka i Mikrutę, przeciwnikami.

Skoki: wwyż, gdzie Lomoschütz i Zeitelhofer osiągała bez trudu 180 i wdał — Bauer skacze 674. Plutner 660, stana się chyba tużem gości.

Zato skok o tyczce da piękna, bo równa walkę Langmayera i Prokscha (po 3:55) z Adamczaka.

W pułharze środkowoeuropejskim po zwycięstwie Bolognii nad Spartą, Slavia pokonała niespodziewanie Admire 3:0. Mecze rewanżowe odbędą się 26 b. m. Admire — Slavia w Wiedniu, 28 b. m. Bologna — Sparta w Pradze. Juventus gra z Ferencvarosi 29 b. m. w Turynie i 3 lipca w Budapeszcie.

Nurmi skierował oficjalne zapytanie do związku fińskiego czy i do jakich konkurencji będzie zgłoszony na Olimpiadzie. Związek odpowiedział mu, że zamierza obsadzić bieg maratoński.

Niemcy zremisowały z Irlandią w boksie w Dublinie.

kiem i Zakrzewskim. W sztafecie olimpijskiej uda się może naszym zawiązać walkę z drugą gością: Rosenkrantz, Gudenus, Lechner, Rinner.

— Tak — powiedział p. Rosenfeld, sekretarz Austr. Zw. L. Atl. gdyśmy przy długim stole obrad w lokalu Związku rozpatrywali przyszły mecz — jeżeli tak, to chyba wygramy niewielką różnicą punktów. Oczywiście, jeśli założymy, że skład podany przez pana, pokrywa się z rzeczywistością.

Miedzymiastowy mecz lekkoatletyczny Poznań — Wiedeń rozegrany zostanie w środę 29 b. m. na stadionie miejskim w Poznaniu. Powyżej podajemy korespondencję z Wiednia omawiającą dokładnie skład naszych gości i ich nadzieje na zwycięstwo. Pewne jest jednak, że choć wliczenia papierowe przemawiają istotnie za sukcesem Austriaków, nie przyjdzie im to łatwo.

W drużynie wiedeńskiej na pierwszy plan wybija się jeden z najlepszych czterostometrowców Europy — Rinner, i świetny dyskobol Janausch. Do naj-

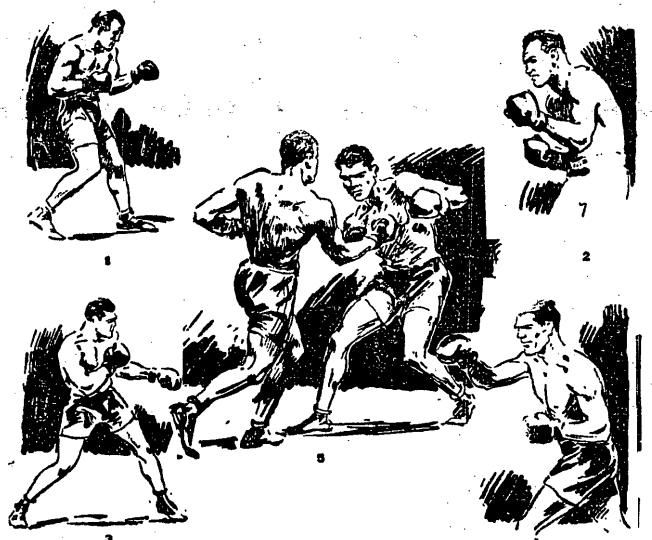
represantacja. Do mnie i do prasy nie dotarły dotychczas żadne wiadomości o tem. Wogóle nie wiemy dokładnie kto z waszych lekkoatletów należy do Poznania. (Reprezentacja Poznania podani zostali według niego widzimi. Przep. sprawozd.).

Przypuszczam jednak, że wygramy — ciągnął p. Rosenfeld — chociaż wiem dobrze, jak zwinne są nawet najbardziej wykalkulowane oblężenia „papierowe”. Wyjeżdżamy w poniedziałek rano.

— Wiczyście, że wygramy? — pytał p. Rosenfeld. — Oczywiście, że wygramy, ale nie wiem, czy wygramy, czy nie.

Poznań wystąpi w następującym składzie: 100 mtr.: Biniakowski, Pawlak (11:3), 400 mtr.: Biniakowski i Iwanski (51:2), 800 mtr.: Lesicki i Pawlak, 500 mtr.: Mialkas i Robinski, 110 mtr. płotki: Ganczar i Sobkiewicz. Dysk i kula: Heljasz i Tilgner. Oszczep: Mikrut i Turczyk. Skok wwyż: Goński i Drzyński. Wdał: Drzyński i Hofman. Tyczka: Adamczak i Zakrzewski.

Kto był lepszy Sharkey czy Schmeling



1. Pozycja Sharkeya: skupiona, zwrócona frontem do przeciwnika, nogi jak sprężyny. Yankes jest zawsze gotów do zadania błyskawicznego ciosu, zarówno lewą jak i prawą. 2. Tak bije Sharkey swą słynną lewą przygotowując jednocześnie prawą do uppercutu. 3. Pozycja Schmelinga: wszystkie obciążone na słynną „prawą”, nogi, skret ciała. 4. Schmeling uderzył: bez sygna-

lizowania, bez cofania ręki, z pozycji defensywnej, która kryje w sobie jednak zawsze gotowość do ofensywy. 5. Typowy moment z walki Sharkeya: za dół prawą uppercut w pierś i gotule lewą do zdublowania ciosu. Takie uppercuty często lądują za nisko, a przed dwoma laty spowodowało to dyskwalifikację Sharkeya.

O * C

Mecz bokserki Schmeling — Sharkey wywołał wiele wrzawy zwłaszcza w obozie zainteresowanym i pokrzywdzonym — w Niemczech. W obronie Schmelinga wyłano morze atramentu. Przyczyną dziesiątą tak opinii „fachowców”, jak burmistrzów przeróżnych miast na rzecz Schmelinga; opinie naprawde fachowe, które były przeciw Schmelingowi, dyskretnie przemilczano, podając jednak in extenso głosy prasy, broniące Niemca. Niezrozumiały brak bezstronności.

Trudno jest z całą pewnością stwierdzić, po czyjej stronie jest racja. Badź co bądź decyzja zapadła jednomyślnie (a w Ameryce, w N. Yorku zwłaszcza to dużo znaczy), przebieg walki wykazał pewną równość sił. Sharkey był lepszy technicznie, to też na początku walki i pod koniec miał zdecydowaną przewagę. Operował on przedewszystkiem znacznie lepiej lewą. Schmeling w rundach środkowych, gdy poczuł zmęczenie przeciwnika, zdecydował się prowadzić atak prawą, a nie jak dotąd słabą lewą i był stale w ofensywie. A jednak w fazie końcowej (od trzynastej rundy), kiedy Niemcy przypuszczali, że Schmeling zdobędzie decydującą przewagę i na tem budował pewność zwycięstwa, lepszy zdecydowanie był Sharkey.

Jest to jeden z argumentów przemawiających niebicie za zwycięstwem Sharkeya. Drugi — to historia pierwszej walki; młodszy o dwa lata Sharkey był wówczas w pełnej formie, prowadził zdecydowanie punkty i przegrał przed dyskwalifikacją za „coup bas”. Dziś Ameryka nie zna za niskich ciosów. Gdyby owe reguły obowiązywały już przed dwoma laty, nie ulega wątpliwości, że Sharkey już przed dwoma laty zostałby mistrzem świata. Był on wówczas i młodszy i lepszy.

To też ostatnie spotkanie wygrał Sharkey, który nieprawnie, której ofiarą padł w r. 1930.

I jeszcze jedno: Sharkey jest o trzy lata starszy od Schmelinga, jest raczej u schyłku kariery. To, że w tych warunkach zdobył się na taką świetną formę i conajmniej na równość Schmelingowi jest też argumentem, przemawiającym za nim.

To też jakkolwiek Niemcy dokonują obliczeń punktów z meczu, trzeba stwierdzić, że Jack Sharkey zasłużył do zdetronizowania Maxa Schmelinga i zajął miejsce na tronie, które mu się należało przed dwoma laty.

Czy na długo? Następnego spotkania rewanżowego za rok przeżył szale na korzyść Schmelinga. Nie zaponimamy, że Sharkey już się starzeje, a Schmeling ciągle jeszcze się rozwija.

Russek, dawny gracz rezerwy Cracovii, który miał grać w tym roku w Legii, podpisał zgłoszenie do Warszawianki.

Jung II, lewoskrzydłowy. Warszawianki, otrzymał wykreślenie ze swego klubu. Jung II wrócił na do Polonii, z której wystąpił przed rokiem.

Ogrodzinski zażądał wykreślenia z Polonii i nie będzie w tym roku grać w barwach tego klubu.

Poziom mistrzostw okrogowych Niemiec nie był naogół wysoki. Najlepsze wyniki były następujące: 100 mtr. Janath i Vent po 10,5, 200 mtr. Kurz 22,2, 400 mtr. Nehb 49,2, 800 mtr. Peltzer 1:56, 2) Wichman; Paul miał 1:55,8; 1500 mtr. Wichman 4:01,4, 5 km. Schaumburg 15:17, wdał Köcherer 7:38, wwyż Betz 185, oszczep Weiman 65,82, dziesięciobój Eberle (Berlin), 7790 pkt.

Niemki wszystkie miały w dysku ponad 37 mtr. Heublein nawet 40,89 co było nawet ogłoszone jako rekord światowy; Weissówna rzuciła jednocześnie o dwa blisko metry więcej, i przekroczyła nadzieje Niemiec. W kulę miała Heublein 12,66, Fleischer — 12,57 a w oszczepie 44,31.

Szamota na torze Bordeaux

Szamota startował ostatnio w „Grand Prix de Republique” w Bordeaux. Start został opóźniony o dobę z powodu deszczu. Polak odrazu w przedbiegu wylosował Micharda. Warunki biegu były niezmienne ciężkie, bo prócz Micharda i Szamoty stawali na starcie jeszcze 8-u zawodników. Polak i Francuz odrywali się wkrótce od rywali, na finiszu zwyciężył Michard przed Szamotą o długość 8-miu innych z Casterem na czelnie daleko w tyle.

Na repesażu startowało aż 14 jeźdźców, choć na bieżni był niebywały. Szamota z trudem wydosłaje się z gąszczu konkurentów i przychodzi jako drugi o pół kola za znakomitym Szwajcarem Richlmem (pobytym uprzednio przez Scherensa). Final wygrał Michard, bijąc Martinięgo oraz Gerandina. Czas 12 sek. Zeszedł roku „Grand Prix de Republique” wygrał Scherens.

Na zakończenie odbył się jeszcze handikap. Aby mieć prawo startować w tym biegu, trzeba było przejść przez e-

liminacje. W przedbiegu Polak uległ Angliowi, który jest obecnie w znakomitej formie, ale za to bity takie gwiazdy jak Scherens i Fauchaux, co jest bezspornie b. dużym sukcesem. W finale Szamota otrzymał 10 mtr. handikapu wraz z Cozenssem i Caugent. Wygrawa Richli, 2) Engel, 3) Verdeun (30 metrów wyrównania), 4) Szamota. W pobitem polu pozostał Cozens, Caugent i wielu innych. Jeśli się zważy, iż Polak miał z tymi kolarzami identyczne wyrównanie, to wynik trzeba uznać za dobry.

Nazajutrz Szamota startował w Agen; odbył się tam zawody mające charakter rewanżu za Bordeaux. Prócz Polaka startowali Fauchaux, Scherens, Martinię, Caugent i Gerardin.

Szamota był trzykrotnie II-gi, a raz III-ci. Ostateczna klasyfikacja: 1) Scherens 3 p., 2) Martinię 4 p., 3) Fauchaux 5 p., 4) Szamota 6 p., 5) Gerardin 6 p., 6) Caugent 9 p.

Wysięgi w Agen były historyczne w karierze Szamoty, gdyż po raz I-y startował w biegu amerykańskim na 40 km. Polak tworzył parę z Martinięm. Po przejechaniu 30 km. zaczął iść deszcz i wysięgi, przerywano w chwili kiedy toczyła się zacięta walka o prowadzenie między Fauchaux — Gerardinem a Szamotą — Martinięm. Zdecydowanie pobiła była para Scherens — Caugent.

Debut Szamoty w wysięgu parami wypadł doskonale.

Grand Prix motocyklistów

Poznań będzie w przyszłym tygodniu świadkiem trzech interesujących imprez sportowych, z których na pierwsze miejsce wysuwa się motocyklowe „Grand Prix”. Chronologicznie pierwsza impreza będzie lekkoatletyczny mecz międzynarodowy Wiedeń — Poznań, który rozegrany zostanie w dniu 29 b. m. na stadionie miejskim. Wobec zapowiedzi startu naszego rekordzisty światowego Kusocińskiego w biegu na 5000 mtr. impreza nabiera o smaku sensacyjności. Tego samego dnia Warta gościć będzie francuska drużyna Red Star Olympique.

V motocyklowe „Grand Prix” Polki rozegrane zostanie w niedzielę 3 lipca na szosach tuż na peryferii miasta. Organizację wysięgu P. Z. M. po wierzelił Unii, która ma przygotować całości pracując już od kilku tygodni, co daje rękojmię sprawnego przeprowadzenia imprezy. Do wysięgu o Wielką Nagrodę Polski P. Z. M. włączył również tegoroczne motocyklowe mistrzostwa Polski dzięki czemu impreza ta zapowiada się wręcz sensacyjnie.

Protektorat nad wysięgiem objeli pp. wojewoda poznański hr. Raczyński, zastępca dowódcy O. K. VII plk. dypl. Wieckowski i prezydent stoł m. Poznania p. Cyryl Ratański. Nagrody ofiarowali p. Prezydent Rzeczypospolitej, p. marszałek Piłsudski, p. Minister Robót Publicznych i P. U. W. i P. W. Państwowo monopolu spirytusowy w celu propagowania mieszkani spirytusowej będzie wydawał dla tre-

ningów bezpłatnie mieszkanie spirytusowa oraz wyznaczył nagrodę dla najlepszego kierowcy na mieszkance spirytusowej.

Wysięgi odbędą się na zamkniętym obwodzie szos, przyciemnionych długości jednego okrążenia wynosi 9 km. Rozegrane one zostaną w pięciu klasach: do 175 cm. k. 28 okrążeń 252 km.; do 250 cm. k. 30 okrążeń, 270 km.; do 350 cm. k. 32 okrążeń, 288 km.; do 500 cm. k. 32 okrążeń, 288 km.; powyżej 500 cm. k. 32 okrążeń, 288 km. Treningi na torze odbywać się będą w dniach 30 czerwca, 1 i 2 lipca lecz bez zmniejszenia szosy dla ruchu.

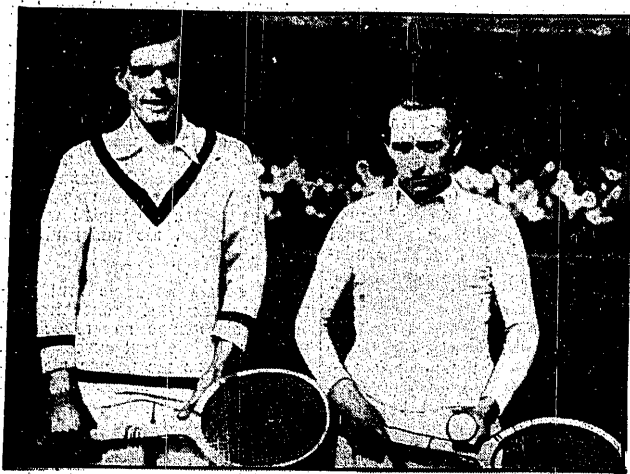
Z okazji wysięgów organizatorzy urządzają równocześnie orłom Polski zjazd motocyklowy do Poznania a Polski Touring Klub urządza międzynarodowy zjazd samochodowy do Poznania, na który przyjeżdża z wizytą Allgemeiner Deutscher Automobil Club i niemiecki Touring Club.

Krakowski Okręgowy Związek Kolarski urządzą onegdaj na szosie bromowickiej mistrzostwa kolarskie klubów, kolarskich na dystansie 50 km. Start wspólny. Czas uzyskane przez poszczególnych zwycięzców były znacznie lepsze od wyników ubiegłych lat Wyniki: GARBARNIA: 1) Duda 1:18:05, 2) Jankiewicz 1:19:49, K.K.C. i M.: 1) Motyka 1:18:30, 2) Górecki 1:18:32, LEGIA: 1) Witke 1:18:30, 2) Kaller 1:18:81, MAKABI: 1) Braides 1:24:18, 2) Stöger o pół kola.

Mekka białego sportu

Pierwsze 3 dni Wimbledonu

Tłoczyński walczy z Allisonem. Dwa sukcesy Jędrzejowskiej



MISTRZ ŚWIATA I JEGO POGRÓMCA
Collins oraz Cochet po sensacyjnym meczu w Wimbledonie. Kto zwyciężył widać po uśmiechu Anglika i smutnej minie Francuza.

Londyn, 22 czerwca. Pierwszy dzień Wimbledonu udał się doskonale. Tłoczyński po jednym treningu w sobotę na kortach Wimbledonu zaczął swój turniej od spotkania z Godsellem. Poszło doskonale. W trzech setach, w ciągach 6:1, 6:3, 7:5. Anglik był dobry, młody, ruchliwy, lecz chyba był za pewny siebie. Takie rzeczy inszysza się.

Wtorek, drugi dzień, również poszedł dobrze. Jędrzejowska pobila Mrs. Law 6:3, 6:4. Angielka grała defensywnie, wszystko brała, lecz nie mogła po radzić na strzały do ręków.

Trzeci dzień ciężki: dwa spotkania. Tłoczyński — Allison i Jędrzejowska — Ridley. W jednym i drugim wypadku słaba nadzieja na wygraną.

Tłoczyński zaczął pierwszy. Allison przyjechał z Ameryki dopiero w poniedziałek i chodzący słuchy, że jest nie w formie. W pierwszej rundzie zamęczył Tucketa w pięciu setach.

Dzisiejsza jego gra z Tłoczyńskim zaprzeczyla pogłoskom o złej formie. Gra odbywała się na korcie Nr. 1 — zaszczyt nie-lada.

Allison zaczął serwować. W Tłoczyńskim spotkał nie-lada przeciwnika. Pierwszy set 8:6. Allisonowi było gorąco. Tłoczyński formalnie pędził Ame-

rykanina po placu. Ten ostatni używał całego swego arsenału umiejętności. Sam serwis, który jest fenomenalny, dał mu sporo punktów.

Pierwszy występ paryskiego Red Staru w Polsce wywołał zrozumiałe zainteresowanie. Drużyna złożona z gwiazd międzynarodowych o sławie światowej stojąca naprzeciw naszego mistrza, to przecież nie-lada sensacja. To też przykro było widzowi, który w pierwszych chwilach meczu nie znalazł tego, czego szukał.

Garbarnia grała bowiem niecelowo, bezbarwnie, nie walczyła z przeciwnikiem lecz raczej stawiała mu opór, po drugiej zaś stronie nie było znów nic tak nadzwyczajnego, co mogłoby porwać wybredny Kraków piłkarski. Goście rozegrali się jednak powoli. Z czasem zaczęła się ich przewaga techniczna. Nie mieli jej może w polu, ale byli lepsi w każdym pojedynku. Każde ich podanie, każdy ruch i myśl wskazywały na przemyślenie, a że znajdowały doskonałe wykonanie złożyły się na całość o wysokiej klasie.

Goście, poza fenomenalnym Platką w bramce, przedstawiają zespół bez słabych punktów. Po-nad poziom wybijają się jeszcze Varga na centrze pomocy i Edmonds na środku ataku. W Garbar-ni po przerwie wyróżnił się atak i pomoc. Słaba gra defenzywy, a w szczególności bramkarza zadecy-dowała o wyniku.

A.Z.S. — Sokół. Zawody o mistrzo-stwo okręgu krakowskiego w tenisie przyniosły wysokocyfrowe zwycięstwo 9:0 akademikom mimo iż spodziewano się silnego oporu ze strony Sokola. Horain zrewanżował się b. szybko za po-razkę z przed tygodnia Tarłowskiemu, który tym razem był nie w formie i wygrał 6:1, 5:1. Navratil pobit Herb-sta 4:6, 6:0, 6:2, a Muszyński — Lech-nera 6:2, 6:1. Muszyński, junior A.Z.S. jest rewelacją Krakowa, i o ile będzie pracował nad sobą może już w b. se-zonie osiągnąć pierwszorzędne wyniki. Gra stylowo, ambitnie i robi kolosalne postępy, czego dowodem jest, że w ciągu tygodnia przeszedł z 10 na 3 mie-sce w klubie. Inne wyniki: Brodkiwicz — Turnau 6:2, 6:4, Szyszko — Bielecki 7:5, 7:5, Pozowska — Bielecka 6:4, 7:5, Boniecka — Parafinska 7:5, 3:6, 6:3, Pozowska Horain — Bielecka Tarłow-ski 6:3, 6:0, Boniecka Navratil — Pa-rafinska Herbst 6:8, 12:10. scr. Gre Brodkiwicz Cieżak — Marszewski Lech-ner przerwa przy 6:2, 5:7, 3:0, a Bo-niecka Porowska — Bielecka Parafin-ska przy 4:6, 4:1.



ALLISON I TŁOCZYŃSKI po meczu w Wimbledonie, który przyniósł zwycięstwo Amerykani-nowi.

All England Lawn Tennis Cl.

Dziwy organizacyjne mistrzostw świata na trawie

Mekka sportu tenisowego — Wimbledon, siedziba All England Lawn Tennis Club, który urządza co roku mistrzostwa świata, dopie-ro od dziesięciu laty rozwinął się tak potężnie pod Londynem. Przed rokiem 1922 mistrzostwa były roz-grywane na placach, mieszczących zaledwie dziesiątą część widzów. Ale i dzisiaj jest jeszcze ciasno w Wimbledonie. 7100 biletów na t. zw. „Centre Court” w cenie po 6 gwinej (około 240 zł.) było w r. b. już pierwszego lutego wyprzedane, tak samo jak 1200 miejsc siedzą-cych wokół placu Nr. 1, w cenie ok. 120 zł. (3 gwineje). Koło wszy-stkich placów jest wogóle 29.000 miejsc, a w czasie ostatnich mistrzostw 90.000 widzów usiłowało się nadaremnie dostać na miejsca stojące po 3 szylingi (ok. 5 zł.).

To też wielu Anglików chciałoby zostać członkiem All England Clubu, co gwarantuje otrzymanie miej-sca siedzącego, naturalnie za nor-malną opłatą. Ale i to nie jest tak-kie proste. Nie wystarczy bowiem zapłacić słoną składkę członkow-ską (10 gwinej rocznie i 5 gwinej wpisowego — razem około 600 zł.) trzeba przejść przez bardzo ostry balotaż: to też na liście kandyda-tów figurują ludzie, którzy podania o przyjęcie złożyli jeszcze... przed wojną.



AUSTIN, PIERWSZA RAKIETA ANGLII
nie zawiódł dotąd pokładanych w nim przez rodaków nadziei na turnieju wimbledońskim.

Wimbledon obok całego sztabu ogrodników, utrzymujących porzą-dek na terenach klubu, zatrudnia jeszcze około tuzina specjalistów od pielęgnowania placów. Po każ-dym turnieju korty są na nowo za-

siewane, tak, że przed mistrzostwami świata powierzchnia ich przypomina ciemno-zielony aksa-mitny dywan, bez żadnej skazy.

W Wimbledonie startują najwięk-sze znakomitości świata, mimo to amatorstwo jest przestrzegane ści-sie, zwrot kosztów podróży wyno-si od 10 do 20 funtów. Poza-tym jednak All England Club jest hoj-nym gospodarzem i robi dla swych gości wszystko, na co pozwala sta-tut amatorski. A więc w ciągu dwóch tygodni gracze są przywo-żeni ze swych mieszkań na turniej eleganckimi samochodami, a za samo wynajęcie wozów klub musi płacić około 1000 funtów. Obiad, kolacje i wszystkie napoje orzeź-wiające ofiarowuje klub swym gościom darmo.

W czasie dwu tygodni Wimbledonu zużywa się około 550 tuzi-nów piłek. Wejścia kontroluje a-koło 45 bileterów, policja, utrzy-mująca porządek kosztuje oko-ło 700 funtów, poczta — około 200 funtów.

Wydatki są więc bardzo wiel-kie, dochody jednak jeszcze bar-dziej imponujące. Zresztą wystar-czy zobaczyć co się dzieje w Wimbledonie w czasie turnieju, aby to zrozumieć. Już o dziesiątej w e-czorem stoją długie ogonki widzo-ów, którzy czekają, by dostać się do środka na drugi dzień o dwunastej w południe.

Dokładne cyfry dochodów nie są znane. Ale w ciągu ostatnich lat All England nie zapłacił niemniej niż 5000 funtów tytułem podatku widowiskowego. To wystarczy.



HUMOR W WIMBLEDONIE
dopisuje zarówno „wielkoludowi” Rogersowi, jak i „małej” Jędrzejowskiej. Irlandczyk marzy podobno aby zagrać z Polką mixta.

Debiut Red Staru w Polsce

Francuzi zwyciężają Garbarnię 4:3 (2:0)

Pomimo śliskiego boiska gra toczy się dołem. Goście zdobywają teren znacznie ekonomiczniej, po-sunięcia ich są bardziej celowe.

Prowadzenie uzyskuje Red Star w 6 minucie. Ładnie poprowadzo-na od środka piłka dostaje się na „szesnastkę” pod nogi Edmondsa. Ostro strzał przyziemi jest też godnym zakończeniem akcji.

Po mniej zajmującym okresie półgodzinnym Garbarnia ma kilka szans. Strzały całej piątki ataku gospodarzy znalazłyby niechybnie drogę do bramki przeciwnika, i to

nie tylko przy każdym bramkarzu polskim. Niejedną sławą zagraniczną musiałaby tu skapitulować. No ale Platką ma swój dzień i da-ję teraz koncert gry.

Tuż przed pauzą Schaden dosta-je p. piłkę, mija dwóch przeciwni-ków i z 3 m. strzela nieuchronnie. 2:0 dla gości!

Po przerwie zespół Garbarni za-cyna systematyczną ofensywę. Naprzód, Platkę walczy teraz za-czą zespół, dwój się i troi, wyra-sza z pod nog przeciwnika, jednym słowem zastania sobą całą bram-

kę. Serja ataków Garbarni kończy się co chwile groźnymi strzałami. Nie jednak nie wchodzi.

Dopiero w 20 minucie kapituluje świetny obrońca światyni francu-skiej, gdy piłka kopnięta przez Maurera pedzi szybko w róg bramki. Platkę rzuca się błyskawicz-nie w zagrożoną stronę, stara się jeszcze pięścią wybić ją z linii, ale zapóźno, piłka siedzi w siatce.

Goście broniący się dotychczas przechodzą do ofensywy by pod-wyższyć wynik ze strzału Ber-tranda do 3:1.

Znowu serja zmagani z świetnie grającym Platką, wreszcie n'espo-dziewana „główka” Smoczka o-ciera się o słupki i wynik brzmi 3:2, w 28 minucie.

Niezłomowane wysiłki ataku gospodarzy nie znajdują jednak po-parcia w tylnych formacjach. Tu-taj jest o wiele gorzej. Gregorczyk w niczem nie przypomina swego vis a vis, a i obrońcy mają nieje-dnen moment na sumieniu. Za chwi-lę więc przebijają się Edmonds i po biegu solowym strzela czwartą bramkę, 4:2 dla Red Staru.

Następuje kilka rzutów różnych z których jeden przynosi wreszcie upragniony punkt Garbarni. Mau-erer chwytą centrę i zawija lekko w róg. Zastąpięty przez obrońcę Platkę ani drgnął.

CRACOVIA — RAPID 2:2 (1:1).

Znaną jest ogólnie rzecz, iż najlep-sze wyniki uzyskuje Cracovia w spo-tkaniu z zespołami zagranicznymi. Wie-dy umie zespół białoczerwonych wznie-sić na wyżyny futbolu i wyzyskać swe najlepsze atuty. Tym razem pomimo braku Ciszewskiego w ataku i Mysia-ka w pomocy, potrafiła Cracovia rozegrać spotkanie na swą korzyść, choć tego nie wyraziła cyfrowo. Do przerwy był gospodarze zespołem zdecydowanie lepszym w ich rękach spoczywała wy-lącznie inicjatywa, ale atak nie zdobył się na skuteczność.

Po pauzie sytuacja zmieniła się. Cra-covia nie miała już tej szybkości co wprerw, gra się wyrównała, wieden-czyz dochodził części do głosu i dzięki przypadkowi prowadził nawet przez jakiś czas.

Goście nie pokazali nam tego, czego się od nich spodziewano. Nie była to walka w stylu wielkiej klasy futbolu au-strackiego, jaki oglądaliśmy naprzy-kład na meczu Wienne, był to, ot zwy-ki mecz, jakich dziesiątki oglądamy co tydzień na boiskach ligowych.

Boks w Warszawie

Organizowanie zawodów pod koniec czerwca jest błędem, który się mus-pomścić, bo ani zawodnicy nie są w formie, ani publiczność nie chce tra-cić 2 godzin w zamkniętym lokalu.

To też niedzielne zawody przypo-ryły Radzie Szkolnej Warszawy za-miast dochodu, deficyt.

Najładniejszą walkę dnia stoczył Majchrzycki z mistrzem Polski — Karpińskim. Poznańczyk wraca do formy, o czem najlepiej świadczy wynik re-misowy, osiągnięty po pięknej walce z twardym warszawianinem.

Wyniki techniczne zawodów były następujące:
Waga musza: Dreiman (Jordan) bije zdecydowanie na punkty swego kole-gę klubowego Zająca.

W kociu: Polus (Warta) — Smiech (CWS). Mistrz Polski zademonstrował boks w lepszym wydaniu. Zwyciężył on pewnie, mając we wszystkich trzech starciach kolosalną przewagę.

W Piórkowa: Czubiński (Warsz.) nokautuje w drugiej rundzie Piotrow-skiego (Skra); Cyran (Zi.) rozprawił

się gładko z zaciętym Snowackim (Warsz.). W tej samej wadze nie czy-sto walczyli Kenigswein (Jordan) zwyciężając przez techniczne K. o. Wasiaka II (Legia) w drugim starciu.

W lekkiej: Lewit (Gw.) bije Komara (Leg.).

W półśredniej: Wasiak (Sk.) wy-walczył remis z Rozenbergiem (Gw.); w tej samej wadze Grzywacz (Gw.) bije pewnie na punkty Schulla (Leg.).

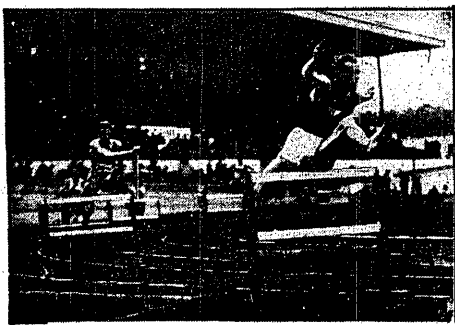
W średniej: Majchrzycki (Warta) — Karpiński (CWS). W pierwszej run-dzie Karpiński dwukrotnie trafia Majchrzyckiego prawym sierpem i ten spo-czywa na deskach do 5 i 6. Druga run-da upływa pod znakiem przewagi po-znańczyka, który walczy świetnie w zwanu. Trzecia runda po zaciętej i niezwykle emocjonującej walce usta-la wynik remisowy spotkania.

Ostatnim spotkaniem dnia była walka Doroty (Legia) z Rostawem (Zi.) w wadze półciężkiej, zakończona po nieciekawej walce wynikiem re-misowym.

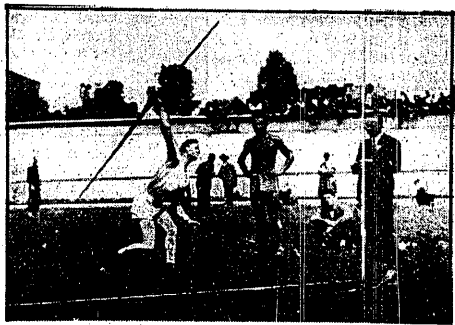
W PODRÓŻY
NA WYCIECZCE
NA BOISKU
PRZY PRACY



WEDLA
ORZEŻWIA — GASI PRAGNIENIE



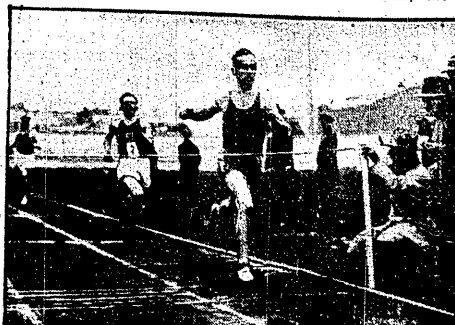
MASZEWSKI (POLONIA)
na jednym z plotków w biegu 400 mtr., który wygrał przed Kostrzew-skim



TURCZYK (A.Z.S. Poz.)
jest w tej chwili najlepszym osz-czepnikiem polskim.



NOWAK (CRACOVIA)
już drugim skokiem 726 cm.
zapewnił sobie tytuł mistrza Pol-ski.



KUŹMICKI (A. Z. S. War.)
wygrywa bieg 1500 mtr. przed Strzałkowskim z Jagiellonji (Bia-łystok).

Prenumerata kwartalna zł. 7. C ena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm. szerokości szpalty red. w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja: Administracja i Drukarnia „Prasa Polska”, S. A., Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centrala: Tel. „Prasa Polska” Nr. 8-02-40. — Konto w P. K. O. Nr. 131-20.

Filja: Jasna 10, tel. 693-72.

Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i piątki od 12—2

REDAKTOR — MARIAN STRZELECKI